

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.  
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.  
 Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza  
 Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Rue des St. Peres 81.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „*Tygodnika Ilustrowanego*“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski „*Tygodnik Ilustrowany*“, po następującej cenie:

|               |             |            |
|---------------|-------------|------------|
| We Lwowie:    | połrocznie  | 5 zł.      |
|               | kwartalnie  | 2 „ 50 ct. |
| Na prowincyi: | miesięcznie | 1 „ 84 „   |
|               | połrocznie  | 6 zł. 30 „ |
|               | kwartalnie  | 3 „ 15 „   |
|               | miesięcznie | 1 „ 5 „    |

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jan Sas Zubrzycki, architekt prywatny z upoważnieniem rządowym z siedzibą urzędową w Krakowie, złożył dnia 12 lipca b. r. przepisana przysięgę.  
 Z c. k. Namiestnictwa.  
 Lwów, dnia 9 sierpnia 1891 r.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela kierującego, Stefana Kolaćkiewicza, w Żołyńni, stałym nauczycielem kierującym czteroklasowej szkoły etatowej w Łańcucie; nauczyciela stałego, Jakóba Łuca w Mianowicach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Wojsławicach; stałego nauczyciela, Szymona Boreckiego w Dąbrowce ruskiej, stałym nauczycielem kierującym dwu-klasowej szkoły etatowej w Tyliczu; stałego nauczyciela, Józefa Turka w Soninie, stałym nauczycielem trzyklasowej szkoły etatowej w Rymanowie; tymczasową nauczycielkę młodszą, Anielę Makarewiczównę w Tenetnikach, stałą nauczycielką młodszą zawiadującą szkołą filialną w Tenetnikach.

Dnia 11 sierpnia 1891 r. wydany i rozestany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXVII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:  
 Nr. 107. Ogłoszenie Ministerstwa obrony krajowej i Ministerstwa skarbu z dnia 26 czerwca 1891 r., w sprawie zmian w wojskowej taryfie czynszowej, zawartych w dzienniku ustaw państwa w numerze 225 z r. 1890, zachodzących z powodu dokonanego połączenia zamiejskich miejscowości z Wiedniem.

Nr. 108. Rozporządzenie Ministerstwa handlu w porozumieniu z Ministerstwem wyznań i oświecenia z dnia 15 lipca 1891 r. o dowodach uzdolnienia do pełnienia służby i kontroli przy kotłach parowych, tudzież do służby (prowadzenia, dozoru) ma-

- chin parowych, lokomotyw i machin na stałkach parowych.
- Nr. 109. Ogłoszenie Ministerstwa handlu z dnia 17 lipca 1891 r., którym obwieszczone zostają dodatkowe postanowienia do regulaminu cechowniczego z dnia 19 grudnia 1872 r. (dz. ust. państwa nr. 171).
- Nr. 110. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 18 lipca 1891 r. o nadaniu szerszego zakresu działania c. k. drugorzędemu urzędowi celnemu w Schönbach.
- Nr. 111. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 22 lipca 1891 r. o przydzieleniu gminy Cerehowice do okręgu sądu powiatowego w Horzowicach w Czechach.
- Nr. 112. Reskrypt Ministerstwa skarbu z dnia 24 lipca 1891 r. o zmianie a względnie uzupełnieniu kilku postanowień w przepisach wykonawczych o opodatkowaniu cukru.
- Nr. 113. Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25 lipca 1891 r. o uzupełnieniu przepisów uniformowych z dnia 20 października 1889 r. (dz. ust. państwa nr. 176), dla urzędników administracyjno-politycznych.
- Nr. 114. Ustawę z dnia 4 sierpnia 1891 r. o zmianie ustawy z dnia 20 czerwca 1888 r. (dz. ust. państwa nr. 96) o uregulowaniu miary alkoholu, przeznaczonego w królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, dla użytku indywidualnego, którą to miarę wolno w gorzelniach przy niższej opłacie wyprodukować w ciągu jednej kampanii gorzelnianej.
- Nr. 115. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 5 sierpnia 1891 r. o utworzeniu c. k. krajowej kasy filialnej w Krakowie.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 sierpnia.

Dzieje ostatnich lat rozwoju oświaty we Francji, są dziejami wyzwania całego pokolenia z uczuć religijnych. Tak powiedział przed kilku jeszcze laty jeden z nieznanych wprawdzie światu

obywateli francuskich, powiedzenie to jednak uznają interesowane w tem kółka we Francji za prawdę. Sprawa, określona powyższem ubolewaniem, przychodzi tam znowu na porządek dzienny. W tym roku właśnie, w miesiącu październiku, upływa pierwsze pięciolecie od wprowadzenia ustawy, reformującej wychowanie publiczne. Reforma ta, wykonana przez ówczesnego ministra oświecenia, pana Goblet'a, miała na celu zupełne przeobrażenie szkół ludowych i elementarnych, czyli tak zwanych *écoles primaires*, na szkoły świeckie. Ustawa zastrzegła, iż ma to być wykonane w ciągu lat pięciu, i w tym samym okresie mają być usunięci ze wszystkich szkół nauczyciele stanu duchownego. Dodać tu trzeba, iż pod nazwą szkół świeckich, czyli państwowych, określała ustawa szkoły, w których nie wolno wcale udzielać nauki religii.

W tej chwili właśnie radykalizm francuski święci tryumfy swojego pomysłu, gdyż jest w stanie podać, według urzędowych relacji, że w roku bieżącym na 52.000 nauczycieli elementarnych, od państwa zależnych, znajduje się już tylko 1213 nauczycieli, zaliczających się do stanu duchownego. Ale i ci nieliczni mają być do jesieni stanowczo usunięci, gdyż takie jest postanowienie ustawy, przez parlament przyjętej.

To samo, co się stało ze szkołami elementarnymi, uczyniono i ze średnimi, zwanymi *écoles secondaires*. Przeobrażone zostały na państwowe, czyli po prostu mówiąc, wykluczono z nich wszelką naukę religii. Ostały się tylko zakłady naukowe średnie, kierowane przez duchowieństwo. Przyznają im nawet najradykalniejsi, że pod względem naukowym stoją one wyżej od państwowych. Zobaczmy jednak, co to u-

13)

## OBCA KREW

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał

Fr. Rawita.

VII.

Zarzucanie sieci.

(Ciąg dalszy).

Bohdanowiczowa nalała szklankę herbaty i przed sąsiadem postawiła; ale on i w bezika nie grał, i herbaty nie pił, tak mu zła dola staruszki do serca wpadła.

— Tego pani-lubko nie można zostawić. Sprzedadzą pod baraban — i co wtedy będzie?

Wspomnienie przymusowej sprzedaży, rozbudziło energię staruszki.

Harasimowicz zamyslił się.

— A Andrzej wie o tem?

— Zkąd ma wiedzieć? O nim i słych zaginał... Alboż to jego interesuje? Gdyby interesowało, toby ani matki, ani ziemi nie opuszczał...

Ażby rozmowę o Andrzeju przerwać, przysunęła do Harasimowicza chleb i masło.

— Może masełka?

Stary szlachcic podziękował, i siedział naburmuszony.

— No, a pożyczyc nie ma gdzie?

— Gdzie pożyczyc? Kto teraz da?

Westchnęła głębokiem westchnieniem. — Ot, kamień do szyi przywiązać i do wody! Taki chyba koniec mojej starości.

Harasimowicz kłopot starej znowu wziął do serca.

— A czyby się nie udać pani-lubko do Denisowa?

Bohdanowiczowa odpowiedziała stanowczo:

— Nie, panie; od niego nie chcę ani grosza... Dostę już tego wszystkiego...

Zakończenie coś mu dało do myślenia. Pili w milczeniu herbatę. Bezik poszedł w ką. Wieczór był chłodny, posępny, niebo, gdyby szarą płachtą zakryte całe, i tylko od czasu do czasu wyl pod oknami wiatr, ze świstem przelatywał pomiędzy ogołoczone z liści gałązki, i wyjąc, porywał mokre liście z ziemi i pędził, niosąc je ze sobą, ażeby w Bohu utopić lub rozrzucić na łanach nadbrzeżnych.

Smutek ten jesiennego wieczoru, aż do wnętrza pokoju przenikał i do ogólnej harmonii natury dostrajał ludzi.

Harasimowicz na awizację patrzył, brał ją do ręki, pomrukiwał i coś miarkował.

— A dostać trzeba — trudna rada! — rzekł.

Bohdanowiczowa spojrzała na niego z podziękowaniem.

— Mój panie kochany...mój dobrodzieju... — zaczęła ze wzruszeniem, które powstrzymywane, dławilo ją. Głęboki żal do Andrzeja, opanował wszystkie jej myśli, wszystkie uczucia.

Nie pokazywał po sobie, jak go wzruszało położenie bezbronnej kobiety.

— No, pani-lubko, dosyć... grajmy lepiej w bezika... O, partję rozpoczęliśmy i gadu, gadu...

Ale Bohdanowiczowej nie do gry było. Długo tajony żal wybuchał. Mówiła coś, łyż połykając, wyrazy jej płały się, rwały się, ale myśl nie straciła ani na chwilę ciągłości.

— Czy ja myślałam kiedy? Czy spodziewałam się? Sama, na starość... — skarzyła się.

Głowę w obie dłonie ujęła i coś przemawiała sama do siebie, na pół szeptem, tak, że ledwie pojedyncze wyrazy słychać było.

Naprzeciwno niej, siedział nad szklanką zimnej herbaty Harasimowicz, zaszepiony i zamysłony.

Wreszcie staruszka uspokoiła się trochę. Rozpoczęła zwykłą swoją partję bezika, chociaż grali więcej dla formy, niż dla przyjemności.

Harasimowicz późno z gościny wyszedł. Wszedł zajęty myślą: co zrobić, i jak pomódz? Trzeba było najmniej 950 rubli — a u niego 950 rubli przy duszy nie było. On także pracował tylko na to, ażeby regularnie opłacać podatki.

Rzeczywiście pozostawał tylko Denisow, który na razie mógł pomódz, ale te kilka słów, które Bohdanowiczowej z ust się wymknęły niechcący, zasiadły mu w głowie i kazały się domyślać, że w jej zapatrywaniach pewien zwrot nastąpił, a może ochłodzenie — jakże tu w obec tego, do Denisowa udawać się? Rozumiał drażliwość staruszki. Wracał wśród ciemnej, głuchej, posępnej jesienniej nocy do domu. Naprzemian słychać było albo chlapanie gęstego błota, regularne i jednostajne, jak krok idącego pociemku, albo też mruczenie lub odgłosy człowieka, który, zajęty własną myślą, od czasu do czasu zdradzał ją jakimś wykrzyknikiem lub wyrazem.

Okropnie go niezaradność położenia Bohdanowiczowej obeszła.

Bił się z myślą, czy nie odszukać Andrzeja, i nie udać się do niego i nie przemówić do serca? Ale gdzie go szukać? Od kilku lat nikt nie mógł na ślad jego pobytu natrafić, a sam nie zgłosił się nigdy do żadnego z dawnych znajomych i przyjaciół. Kto wie, co się z nim dzieje? Czy żyje jeszcze?

On możeby i radę znalazł...

Przebiegłszy myślą wszystkie drogi ratunku, wszystkie środki, wracał zawsze do jednego punktu wyjścia — do Denisowa, który mając pieniądze, mógł starą wyratować; ale w tej samej chwili, z nieubłaganą uporczywością, stawało przed nim pytanie: dla czego ona z tej deski zbawienia korzystała nie chce, i, wiedząc, że zginąć bez pomocy musi, woli zginąć, niż o pomoc prosić?

Harasimowicz dobre miał serce, ale do duszy innych zaglądać nie umiał.

Powodowany chęcią dopomożenia niezaradnej kobiecie, sam, na własne ryzyko, do Denisowa poszedł.

— Poczekaj, zażyję cię z mańki — myślał — i wilk będzie syty, i owca cała.

Kto przychodził do Denisowa, — grać musiał. Gość w dom, a karty na stół. Lubił grać, grał namiętnie, ale nie dla wygrania tylko. Potrzebował jakiejś rozrywki gwałtownej, którąby jego nerwy łechtala — taką rozrywkę dawała mu gra. Starego Harasimowicza powitał z serdecznością i tylko troszczył się tem, że trzeciego nie ma do preferansa. Poselał do jednego sąsiada, do drugiego — ten nie chce, tego w domu nie ma.

— No, nie klei się... — zauważył stary — chyba bezika zagrać, nic innego nie pozostaje.



Odpowiada także na interpelację Russa w sprawie zabezpieczenia stawów opactwa w Tepli od szkód z wylewów. Odpowiedź brzmi zadawalająco.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych, po przyjęciu pierwszych tytułów etatu Ministerstwa oświecenia, idzie pod dyskusję rozdział spraw wyznaniowych, (fundusze religijne i t. p.).

Pos. Salvadori w obec przewyżki dochodów nad wydatki w budżecie jako całość zaleca panu Ministrowi wyznań i oświecenia, aby pamiętał o smutnej doli eksponowanych kapelanów w Tyrolu południowym. Wnosi rezolucję następującą:

„Wzywa się Rząd usilnie, aby celem uzupełnienia ustawy o prowizorycznym uregulowaniu kongruy wniósł już w jesieni projekt ustawy, któryby podwyższono uposażenie kapelanów eksponowanych wszystkich prowincyj na 500 zł. rocznie“. (*Huczne brawa*).

Mowca oświadcza, że do wniesienia tej rezolucji ma upoważnienie od wszystkich stronnictw, że przeto wszystkie stronnictwa głosować będą za żadaną ustawą. (*Huczne brawa*).

Pos. Baumgarten przedstawia uciążliwość ustawy z dnia 7 maja r. 1874 o osobnym opodatkowaniu prebend i fundacyj duchownych na rzecz funduszu religijnego i wnosi rezolucję następującą:

„Wzywa się Rząd usilnie, aby terazniejsze ustawy o opłatach na rzecz funduszu religijnego w porozumieniu z episkopatem poddał ścisłej rewizji“.

Pos. Mandyczewski motywuje i wnosi rezolucję, w której żąda, aby Rząd zastanowił się nad uzupełnieniem kleru przy unickim biskupstwie w Stanisławowie, nad wzniesieniem rezydencji dla biskupa unickiego w Przemyślu i nad podwyższeniem płac wszystkim członkom kapituł trzech diecezji unickich w Galicji; tudzież aby płace i kongrua duchowieństwu unickiemu z góry były wypłacane.

Wszystkie trzy rezolucje powyższe zyskują poparcie i są przekazane komisji budżetowej.

Po przyjęciu rozdziału powyżej wymienionego idą pod dyskusję tytuły uniwersytetów, akademij technicznych, akademii rolniczej w Wiedniu i bibliotek szkolnych.

Pos. Błażek przemawia za usunięciem wielkich niedogodności w pomieszczeniu uniwersytetu czeskiego i czeskiej akademii technicznej w Pradze. Następnie rozwodzi się o poruszanej już niejednokrotnie sprawie zniesienia czesnego na uniwersytetach, a to w duchu stanowczo przychylnym zniesieniu, z czym w związku jednak powinno się polepszyć płace profesorom.

Pos. Wildauer szeroko mówi o potrzebie lepszego uposażenia bibliotek uniwersyteckich, czyniąc porównania z dotacjami tychże bibliotek w Niemczech. Droższych dzieł, n. p. w cenie 800 zł. lub 200 funtów sterlingów, choć to są dzieła nieodzowne dla uniwersytetu, lub pomnikowe, żaden uniwersytet austriacki nabyć nie może.

Pos. Schlesinger wnosi rezolucję o pomnożeniu liczby urzędników uniwersytetu wiedeńskiego i polepszeniu im płacy.

Pos. Wiedersperg przemawia za reformą ordynacji studiów medycznych ze względu na nowe przedmioty naukowe i w ogóle za utrzymaniem studiów uniwersyteckich na wyżynach postępu umiejętności; ale

zaś pojechał był do swego majątku nad Białym morzem i tam na białe niedźwiedzie polował. I wszystko się skończy *à l' amiable*, będzie wilk syty i owca cała.

Zalałam się łzami.

— Jakto mam czekać na pana Jarosława, aż go druga kobieta z rąk swoich wypuści?

— Dziecko jesteś, *ma chère*. Patrząz na świat jakbyś dopiero oczy otworzyła. Nie wiesz jeszcze, że na wiele rzeczy w świecie potrzeba patrzeć przez palce. Wzrok naszej kobiety nie powinien sięgać po za ściany budoaru, jeżeli chce spokojnie szczęścia używać.

— O, jakże nisko upadłam, — zawałam w rozpacz, — jeżeli takich rzeczy słuchać muszę!

— To tylko z początku tak ci się zdaje. Potem oswoisz się z tem i będziesz się śmiała z siebie, żeś była tak nierozsądna!

— Mój Boże, czyż tak wiele zawińiam!

— Nie potrzeba koniecznie winy, aby mieć drobne przykrości. Należy tylko kierować się rozsądkiem. Znałam małżeństwo, gdzie żona dwa lata musiała czekać na męża, za nim go z rąk swoich wypuściła paryska kurtyzana, a w drugim wypadku znowu mąż czekał rok cały, zanim żona „od krewnych“ z Wenecji powróciła. Ludziska trochę z razu sarkali na bezbożnych „krewnych“, ale potem utarło się jakoś i ustało! Dzisiaj zasnają

reforma w tym duchu powinna zaczynać się już od gimnazyjów.

P. Seichert wnosi rezolucję o założenie uniwersytetu czeskiego na Morawie.

P. Straszewski wynurza panu Ministrowi oświecenia najserdeczniejszą podziękę za odpowiedź, daną posłowi Pernerstorferowi, na wywody jego o ruchach między polską młodzieżą uniwersytecką i gimnazyjalną. Od siebie także mowca odiera wywody p. Pernerstorfera, już to jako zaczepki, już to jako niepotrzebne mieszanie się do cudzych spraw. Zresztą, poseł ten jest oczywiście błędnie poinformowany, na dowód czego mowca opowiada, co i jak tam w Krakowie się działo. Senat akademicki uczynił, co mu z urzędu wypadało, z bezstronnością, sprawiedliwością, ale i z łagodnością. Obojętnie na to patrzeć nie mógł, bo prądy, niebezpieczne już zdąd, że są międzynarodowe, trzeba między młodzieżą stłumić, w interesie kraju i przyszłego pokolenia. Twierdzenie posła Pernerstorfera, jakoby *sodalitates Marianae* w gimnazyjach polskich były związkami tajnymi, pielęgnującymi szpiegostwo i denuncjantyzm, mowca z oburzeniem odiera jako fałsz rozmysłny. (*Huczne brawa z ław polskich*).

W związku ze sprawą owych ruchów, przemawia mowca za reformą dyscyplinarnej władzy senatów akademickich, a to głównie w duchu rozszerzenia jej. Następnie ujmuję się za biednymi uczonymi, żądając nadania docentom uniwersyteckim takiego stanowiska, żeby i dzielnicy uczeni bez majątku mogli poświęcić się karierze akademickiej. Nakoniec przedstawia p. Ministrowi konieczność lepszego uposażenia bibliotek Uniwersytetu Jagiellońskiego i lwowskiego. (*Huczne brawa z ław polskich*).

Pos. Pernerstorfer w formie tak zwanego faktycznego sprostowania podtrzymuje swoje twierdzenia.

Pos. Straszewski z aktem urzędowym w rękę dowodzi pos. Pernerstorferowi, że błędnie i tendencyjnie jest poinformowany.

Wymienione powyżej tytuły przyjęto, wniesione rezolucje przekazano komisji budżetowej.

Pod dyskusję idzie tytuł szkół średnich.

Pos. Slama (poseł czeski, ale mieszkający w Opawie) bardzo gorąco i dość obszernie ujmuję się za ludnością czeską i polską na Śląsku, biorąc szczególnie ludność polską na obronę przeciw szyczerzej nazwie niemieckiej *Wasserpölaten*. Żąda mianowicie gimnazyjów czeskiego i polskiego, który to postulat nie powinien wydawać się panu Ministrowi oświecenia jakąś zaczepką na Niemców; jest to tylko postulat prawa słusznego, jak i w miastach i okolicach prawie na wskroś czeskich są gimnazyja niemieckie, przez nikogo nie zaczepiane. Nieuwzględnienie Morawy i Śląska w punktacjach tak zwanej ugody czesko-niemieckiej pocztytuje mowca za główną przyczynę niepowodzenia akcji rządowej w tym względzie. Mowca wnosi rezolucję, aby Rząd gimnazyjum opawskie, utrzymywane przez Czechów prywatnie, przejął na koszt skarbu.

Tu zabiera głos Minister oświecenia bar. Gautsch, którego mowę podamy w jednym z następnych numerów *Gazety*.

Pos. Nitsche uznaje reformacyjną czynność pana Ministra, ale wobec nalegania nań ze strony posłów o przyspieszenie reform przypomina maksymę: *chi va piano, va sano*, która zupełnie stosuje się do reform w spra-

ich wszyscy i poważają, chodzą do nich na smaczne obiady, całują ich i ściskają się z nimi!

— Lepiej już nie żyć na świecie! — zawałam padając na fotel.

— Będiesz żyła i śmiała się z tego, żeś chciała umrzeć! Tylko cierpliwości, a mam nadzieję, że wszystko złoży się dobrze.

Ta cyniczna pociecha dobiła mię. Trudno było osądzić, kto wyrządził mi wielką krzywdę, czy źli ludzie, czy miłościwa pocieszycielka. Zakryłam oczy i wsunęłam się w fotel, aby mię nikt nie widział, aby na moją hańbę nie patrzył.

— Na teraz, — mówiła dalej pani Adela, — nie ma co tu siedzieć jak na pręgierz. Potrzeba wyjechać za granicę, albo tymczasem na wieś. Szkoda, że pani Zenobia jest już za słaba i zmęczona, aby za granicą mogła ci matkować. Ale nie martw się, postaramy się o inną.

Pani Adela mówiła to z uśmiechem figlarnym, jakim zazwyczaj lubia popisywać się pensyonarki. Z tym samym uśmiechem spozjrzała na ojca i oboje odeszli do dalszych pokojów.

Gdy się uczuła sama, ścisnęło mi się serce i zaczęłam konwulsyjnie płakać. Prosiłam Boga, aby to była ostatnia moja godzina, bo takiej hańby trudno było mi przeżyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wach szkolnych. Mowca wynurza niektóre życzenia Niemców w Czechach południowych.

Pos. Engel wnosi rezolucję z wezwaniem do Rządu, aby poczynił, czego potrzeba, żeby nauka języków klasycznych w gimnazyjach była ograniczona, tudzież żeby plany nauk szkół realnych i gimnazyjów były w niższych klasach jak najwięcej zbliżone do siebie, przez co decyzya ucznia co do przejścia z gimnazjum do szkoły realnej i na odwrot mogłaby być później powzięta niż przy terażniejszym stanie rzeczy.

Pos. Hofmann krytykuje przepisy co do metody naukowej w szkołach średnich, które kępują nauczyciela i nie pozwalają mu rozwinąć swej indywidualności. Poświęciwszy dalszą część mowy pielęgnowaniu gimnastyki i higienie, wnosi mowca potem rezolucję o założenie trzeciego gimnazjum w Gradcu, a nakoniec imieniem pos. Fussa, który dla zamknięcia dyskusji nie ma już głosu, protestuje przeciw rezolucji Slamy o przyjęcie czeskiego prywatnego gimnazjum w Opawie na koszt Skarbu, bo niemiecka ludność Opawy musiałaby w gimnazjum tem dopatrywać się gniazda agitacji i zaniepokojenia. (*Huczne brawa z lewicy*).

Tytuł szkół średnich przyjęto, rezolucje doń wniesione przekazano komisji budżetowej i na tem przerwano obrady.

Pos. Pfeifer składa na stole prezydyalnym wniosek tej treści, żeby celem sprawiedliwego wymiaru podatku gruntowego czyniono dochodzenia co do cen pól rolniczych każdego roku, od których zawisło równe obliczenie przychodów z gruntu.

Koniec posiedzenia o godzinie 6. — Następne jutro.

### Mowa J. E. Ministra oświecenia bar. Gautscha,

wyłożona w szczegółowej dyskusji budżetowej nad etatem swojego wydziału rządowego, brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Wysoka Izba z pewnością zaaprobuje że, idąc za zwyczajem z lat dawniejszych, pomówię naprzód o kilku uwagach, które wypowiedziano o administracji oświecenia publicznego w tej wys. Izbie w ciągu ogólnych rozpraw budżetowych. W tem — rozumie się samo przez się — nie będę polemizował z istotną treścią owej mowy, którą wygłosił w tej wys. Izbie szanowny pan poseł gradeckiego okręgu wyborczego kurji włościańskiej (pos. Kaltenecker), skoro moje a jego poglądy na sprawy wychowania i oświecenia publicznego bardzo daleko się rozchodzą. Boć żadną miarą pojąć nie mogę, jakiby miała związek ulepszone nauka w szkole ludowej z porządkiem gospodarstwem w stajni, jak i to nie może być moim ideałem pedagogicznym, żeby może w przyszłości obok każdej szkoły rósł nadobny gaik brzoźowy, z któregoby nauczyciel brał swoje sposobiki wychowawcze. (*Wielka wesołość na lewicy*).

Ale ów pan poseł wymierzył przeciwko mnie dwa ściśle określone zarzuty, na które odpowiedzieć muszę.

Po pierwsze wspominał pan poseł, że terażniejszy Minister oświecenia wyrugował ze szkół *Ojciec nasz*; a po drugie rozwodził się w tej wys. Izbie o sprawie pewnego rekursu i nazwał ją wyraźnie sprawą osobistą.

Nawet o twierdzeniu, że terażniejszy Minister oświecenia wyrugował ze szkoły *Ojciec nasz*, nie traciłbym ani słówka, gdyby o niem nie wspomiano także tu i owdzie poza tą Izba. Modlitwę szkolną uważam nie tylko za ćwiczenie religijne, lecz i za niepospolicie ważny środek wychowawczy. (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Uważam za rzecz właściwą, żeby młodzież szkolna przy rozpoczęciu nauki i przy zamknięciu jej wznosiła serce do Boga, żeby tak naukę zaczynała i tak ją kończyła. Powszechnych zarządzeń co do modlitwy szkolnej u nas co prawda nie ma. Modlitwa szkolna zdawna po szkołach austriackich jest w używaniu i w przeważnej części szkół naszych odprawia się modlitwy, które znajdują się w katechizmach, aprobowanych także przez zwierzchności kościelne. Administracja oświecenia publicznego dotychczas bardzo rzadko miała sposobność w sprawie modlitw szkolnych wydać jakiekolwiek orzeczenie lub sprawę tę uporządkować. Dowodzi tego okoliczność, że w biegu lat szesnastu administracja oświecenia publicznego w pięciu tylko wypadkach miała sposobność rozporządzić cośkolwiek w sprawach modlitw szkolnych. (*Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy*.) Rozumie się samo przez się, że administracja oświecenia publicznego wogóle w tych tylko wypadkach wydaje jakieś zarządzenie, w których sposobem rekursu występuje się wobec niej z tem określonym żądaniem, żeby zarządziła czemuś, żeby religijne uczucia mniejszości uczniów nie były obrażane. Jak powiedziałem, wypadki te są bardzo rzadkie, ale i wtedy administracja oświecenia publicznego stara się, żeby takie były odmawiane modlitwy lub odpiewywane takie pieśni, przeciw którym zwierzchności oświecenia i duchowne nie mogłyby podnieść żadnego zarzutu.

Z tych słów niewiele przekonać się można, że uczyniony mi zarzut jest zupełnie niesłuszny; a pragnę tylko jak najstanowczej, żeby sprawa modlitwy szkolnej jak obecnie w Austrii — a rzecz można: ku zadowoleniu wszystkich sfer interesowanych — nadal także w ten sam sposób uporządkowana pozostała. Jeśli dotychczas powiodło się, do czego również wielką przywiązuje wagę w interesie osiągnięcia celu szkoły ludowej, t. j. wychowania moralno-religijnego, podtrzymać przyjazną harmonię między Kościołem a szkołą, to i spodziewam się, że w przyszłości również tak będzie. Czemu administracja oświecenia publicznego do tego przyczynić się może, to uczynić nigdy się nie zawała.

Ale ten sam pan poseł, jak wspomnieć miałem już zaszczyt, wymienił tu sprawę pewnego rekursu i nazwał tę sprawę natury osobistej: Chodzi tu o wyłączenie, a lepiej powiem o przyłączenie pewnej gminy do pewnej gminy szkolnej; jest nią gmina zbiorowa Ober-Andritz, która dotychczas należała do gminy szkolnej St.-Veit. Z okoliczności założenia szkoły w pobliskiej miejscowości Andritz pan poseł wniósł rekurs i na ten rekurs zwrócił mi uwagę. Poświęciłem temu rekursowi uwagę najzupełniejszą, a wys. Izba będzie mogła przekonać się o prawdziwości tego twierdzenia mojego. Chodziło o to, żeby stwierdzić, czy droga prowadząca z Ober-Andritz do Andritz jest dla młodzieży szkolnej niebezpieczna, czy nie. Odbyła się komisya ambulatoryjna, komisji tej przewodniczył administracyjny referent namiestnictwa styryjskiego i ta komisya, w której reprezentowani byli wszyscy intereseści, wyswieciła tę sprawę zupełnie jasno. Pokazało się, że na drodze tej są co prawda miejsca, które w danych okolicznościach mogą być zalane powodziami, że atoli wedle pamięci najstarszych członków gminy nigdy tam nie wydarzył się wypadek nieszczęśliwy, ani go też wedle całej sytuacji tej drogi przypuszczać nie można. Na podstawie protokołu tej komisji, styryjska krajowa władza szkolna przedstawiła sprawę tę do orzeczenia Ministerstwu i przy tej sposobności z całą stanowczością broniła orzeczenia przez siebie już wydanego. Przy roztrząsaniu tego rekursu okazało się, że wśród samychże członków gminy zdania były podzielone. Pomijam tu zupełnie podanie kilku członków gminy Ober-Andritz, którzy sprzeciwiali się temu rekursowi; ale mam pod ręką szereg deklaracji, z których o interesie rekurentów w tej sprawie można nabrać co najmniej wątpliwości. Tak n. p. dnia 11 lutego r. 1889 pewien członek gminy Ober-Andritz, który podpisany jest pod rekurssem, oświadcza, że w dniu, gdy rekurs podpisywano, wcale nie był w domu, że wcale pisać nie umie (*stuchajcie! stuchajcie! i wesołość na lewicy*), że gospodyni jego bez jego wiedzy i woli położyła podpis jego na rekursie i t. p. Oświadczył to pod znakiem krzyża, tak samo jak w późniejszym oświadczeniu, które mam pod ręką — a muszę to nadmienić dla zupełności — ze wszystkim cofa oświadczenie pierwsze. (*Wielka wesołość na lewicy*).

Nie do mnie należy w to wchodzić, które z tych oświadczeń właściwie jest prawdziwe; przypuszczam, że ostatnie odwołanie jest jedynie ważne. Bądź co bądź, wys. Izba przyzna, że wśród takich okoliczności administracja oświecenia publicznego musiała nadzwyczaj ściśle rzecz zbadać, by dojść w tej sprawie do całkiem pewnego orzeczenia. Aby sprawę tę, którą szanowny pan poseł szczególnie mi polecił, doprowadzić do całkiem pewnego z urzędu załatwienia, zarządziłem nawet gremialne obrady nad tą sprawą dnia 31 maja r. 1889, a wszystkie obecni na tem posiedzeniu reprezentanci Ministerstwa wyznań i oświecenia oświadczyli się za wnioskiem referenta jednomyślnie. Wśród takich okoliczności spełniłem, zdaje mi się, tylko mój obowiązek jako Minister oświecenia, gdy do sesyjnych uchwał Ministerstwa przystąpiłem.

Ale pan poseł wypowiedział jeszcze co do tego orzeczenia uwagę, która dotknęła mię nie tylko jako Ministra oświecenia, ale raczej — pozwólcie mi to tu powiedzieć — jako człowieka. (*Bardzo słusznie! z lewicy*). Pan poseł powiedział, że w pół roku potem rzeczywiście nastąpiło to, co w rekursie swym był przepowiedział: „Rzeczywiście dziecko biedne padło ofiarą, a mianowicie wskutek tej nieszczęśliwej drogi. Niech więc Jego Ekscelencyja przyjmie do wiadomości, że pośrednio przynajmniej jest nieco współwinnym śmierci tego dziecka.“ Otóż pozwoliłem sobie już nadmienić, że jako Minister oświecenia spełniłem, zdaje mi się, mój obowiązek wedle najlepszej wiedzy i woli; ale jako człowiek uważa ta — jakże mam powiedzieć? — zabolęła mnie. Skoro tylko więc pan poseł uwagę tę wypowiedział, natychmiast zatelegrafowałem do namiestnika w Styrii i przesyłem o objaśnienie co do tego wypadku nieszczęśliwego, o którym dotychczas nie miałem wiadomości. Jestem w tem położeniu, że treść nadeszłej w odpowiedź depeszy mogę podać wys. Izbie do wiadomości. Rzeczywiście dnia 7go marca r. 1891 dziecko nazwiskiem Knieheis, uległo nieszczęśliwemu wypadkowi;



przejechał je wóz, pod który przesłiznął się chciwo. (słuchajcie!) Pan namiestnik dodaje, że nieszczęście stało się z własnej swawoli dziecka; droga powiatowa między Ober- a Unter-Andritz znajduje się w zupełnie dobrym stanie. Wobec uczynionego mi zarzutów mógłbym zdepeszy tej wysnuc niektóre konkluzje, ale nie uczynię tego i pozostawiam wys. Izbie sąd, o ile zarzut podniesiony przeciw Ministrowi oświecenia jest słuszny, albo nie. (Brawo! z lewicy).

A teraz, wys. Izbo, pozwólcie mi, że z drogi powiatowej pod Andritz, zaprowadzę was na chwilę do Galicyi, o której stanie rzeczy co do szkół, przynajmniej w jednym kierunku, usłyszeliśmy w tej wys. Izbie opowiadanie drastyczne (pos. Pernerstorfera), ale, jak mi się zdaje, polegające na informacjach jednostronnych. Co prawda, wnieciono przed niejakiem czasem wśród młodzieży akademickiej w Krakowie pewien ruch — ruch, który wyszedł od żywiołów, które pokusiły się wziąć młodzież uniwersytecką, a następnie także szkół średnich w postugi dla swoich celów. Niektóre osoby założyły dziennik. Organ ten jednak ma tendencję, dla której częste konfiskaty jego stały się koniecznością. Te same osoby potrafiły sobie poszukać większości w krakowskiej Czytelnicy akademickiej, a kierownictwo Czytelnicy okazało władzy akademickiej tyle renitencji i nieposłuszeństwa, że senat akademicki musiał użyć kar dyscyplinarnych. Kary te pociągnęły za sobą dalsze wyroczenia pożąłowania godnej natury na Uniwersytecie krakowskim. Jestem obowiązany wypowiedzieć w tej wys. Izbie, że taktowności krakowskiego senatu akademickiego, składającego się z mężów, którzy nie tylko w świecie naukowym znani, ale i w świecie politycznym, nie należy należeć także do ozdób tej wys. Izby, powiodło się, a to z zastosowaniem wielkiej łagodności, stłumić ten ruch w Krakowie. Mogę przeto postępowanie krakowskiego senatu akademickiego tylko zupełnie zaaprobować i z mojego stanowiska wypowiedzieć, że senat spełnił swój obowiązek w zupełności.

To samo atoli powiedzieć trzeba o wszystkich władzach, które w sprawie szkół średnich interweniowały. Miałem już zaszczyt wspomnieć, że z tej samej strony pokuszono się wciągnąć do ruchu szkoły średnie, i że próba ta niestety w części się powiodła. Czegoś podobnego co prawda przeceniać nie trzeba, ale administracja oświecenia publicznego lekceważyć też nie może. Wiadomość o wymierzonych karach może najlepsze da wyobrażenie o rozmiarach i znaczeniu ruchu. Faktycznie skazani zostali trzej uczniowie pewnego gimnazjum państwowego, a mianowicie: za zaburzenie religii, sądownie, i rozumie się, wykluczeni zostali ze wszystkich zakładów: lokalnie wykluczonych jest, o ile wiadomo, ogółem ośmiu. Po tem przedstawieniu rzeczy mogę tylko zapewnić, że owe młode egzystencje, o które tu chodzi, z pewnością nie są przez władzę rządową zniweczone, która owszem w żywotnym interesie naszej kształcącej się młodzieży ma święty obowiązek, uwodzić młodzieży energicznie ściegą.

Skorom już z konieczności mówić musiał o pewnej ciemnej stronie, która na chwilę wystąpiła na jaw w szkołach galicyjskich, pozwólcie mi też wypowiedzieć, że szkołom galicyjskim nie brakuje stron jasnych. Sam w kilku podróżach po kraju miałem sposobność doświadczyć, że wszystkie sfery Galicyi są względem szkoły i oświaty ludu przychylnie usposobione. Przekonałem się o tem, jak znaczne ofiary ponosi kraj i niektóre osoby prywatne, i że wszystko, choć może nie stanęło jeszcze na wyżynach innych krajów, w pełnym jest rozwoju. Dlatego pozwólcie mi też natychmiast wspomnieć o owej mowie, którą pan poseł krakowski (Sokołowski) wygłosił, który, jak mi się zdaje, dał wyraz całokształtowi życzeń, dotyczących szkół galicyjskich. Ciekawej mowy tej słuchałem z wielką uwagą, i próbuję odpowiedzieć na większą część poruszonych punktów.

Przedewszystkiem zwracam się ku owejmu zapytaniu, które wystosowano do mnie, jakie losy spotkały ową propozycję zmian w planie szkół realnych, która przed dość dawnym czasem galicyjska krajowa Rada szkolna przedstawiła Ministerstwu wyznań i oświecenia. Taka propozycja zmian rzeczywiście jest w Ministerstwie złożona. Główna treść jej na tem polega, żeby na przyszłość zaprowadzono francuzczyzną jako przedmiot obowiązkowy. Przyczyny, dla czego ta propozycja zmian dotychczas nie została załatwiona, poszukiwać trzeba w tem, że dotychczas braknie jeszcze egzaminowanych nauczycieli do języka francuskiego — nie mam bowiem na myśli tak zwanych *maitres de langue*. Panu posłowi z pewnością wiadomo będzie o usiłowaniu administracji oświecenia publicznego, żeby na tym punkcie zaradzić niedostatki. Skoro tylko owe urządzenia, które w czasie ostatnim zaprowadzono, ukaza się w swych skutkach, owa propozycja zmian znajdzie swe załatwienie przez administrację oświecenia publicznego, przeciw której pod względem zasadniczym nie zachodzi żadna wątpliwość.

Przy tej sposobności wynurzył także życzenie co do pomnożenia szkół średnich. Wolno mi w tym względzie powołać się na to, co przy rozmaitych okazjach, między innymi także w komisji oświadczyłem. Ale p. poseł wypowiedział mniemanie, że, skoro nie można życzeniem kraju co do tak znacznego pomnożenia liczby szkół średnich uczynić zadość, może zalecałoby się wrzód zamianować nauczycieli etatowych dla istniejących już klas równorzędnych. W tym względzie życzenia p. posła zgadzają się z usiłowaniami administracji oświecenia publicznego. Jak wys. Izbie wiadomo, usystemizowano w ostatnich dwu latach 70 posad *extra statum*, z których około 28½ proc. (t. j. 20 posad) przypadło na Galicyę. Administracja oświecenia publicznego, rozumie się samo przez się, w następnych także latach pamiętać będzie o tem, żeby postarać się o stosowne pomnożenie takich posad nauczycielskich w Galicyi.

(Dokończenie nastąpi.)

## Wychodźstwo z Królestwa Polskiego. — Żydzi w Rosyji.

*Dzienn. Warsz.* zamieszcza statystykę wychodźstwa z Królestwa w miesiącach kwietniu i maju r. b. Pierwsze miejsce pod względem liczby osób, które wyemigrowały w tych miesiącach, zajmuje gubernia łomżyńska, którą w kwietniu opuściło 405 gospodarzy; z tych przeszło dwustu pozostawiło żony i dzieci bez żadnych środków utrzymania. W maju wyemigrowało 67 rodzin, w liczbie 83 dusz. Z liczby tej 20 osób pozostawiło rodziny. Z gubernii siedleckiej w kwietniu wyemigrowało 8 rodzin, w liczbie 26 osób, w maju 10 rodzin, w liczbie 27 osób. Gubernię lubelską w kwietniu opuściło 55 rodzin, w liczbie około 200 osób, samych rodzin unickich wyemigrowało ztąd 40.

Wiek ojców, którzy opuścili rodziny, waha się między 20 a 30 latami.

Naczelnik m. Petersburga wydał następujący rozkaz: „Zauważywszy, że często żydzi, zamieszkujący w charakterze rzemieślników w Petersburgu, wyjeżdżają ztąd i porzucają rzemiosło, a pomimo tego znajdują się na listach rzemieślników, i pod tym pozorem zamieszkuje wraz z rodzinami, polecam komisarzom: 1) o wyjeździe z Petersburga żydów rzemieślników zawiadamiać bezwzględnie zarządy rzemieślnicze, w celu wykreślenia ich z list cechowych; 2) rodziny żydów wykreślonych z list cechowych wysłać do miejscowości, w których żydom osiedlać się wolno“.

## Z Berlina.

(Manewry pod Bydgoszczą. — Podróż inspekcyjna pruskich ministrów. — Przepięnienie w zawodach naukowych).

Książę Sasko-altenburski, generał-major i komendant 3-ej brygady kawalerii wyjechał do Bydgoszczy gdzie zabawił czas dłuższy, gdyż kierować będzie manewrami kawalerii, jakie się w początkach sierpnia pomiędzy Bydgoszczą i Fordanem odbędzie, a na które przybędzie cesarz Wilhelm wraz z bratem swym ks. Henrykiem. Cesarz, który zamieszka w Ostromecku u dziedzica Hoenslebena, wyraził zamiar odwiedzenia przy tej sposobności „starego miasta“ Torunia.

Ministrowie pruscy, Miquel i br. Berlepsch, wyjechali do Szczecina, Gdańska i Królewca w celu sprawdzenia istniejących tam zapasów żyta, bliższego poznania stosunków handlu zbożem i poinformowania się w tak ważnych portach, jakiego dowozu ziarna spodziewać się można. Następnie ministrowie ci objeżdżać będą wszystkie prowincje wschodnie, dla poznania tamtejszych stosunków i potrzeb; istnieje bowiem zamiar podniesienia za inicjatywę rządu dobrobytu biedniejszych części państwa.

Od wielu lat zwraca prasa uwagę na przepięnienie w Prusach zawodów naukowych i wytwarzanie się ztąd uczonego proletaryatu, najniebezpieczniejszego i najniebezpieczniejszego ze wszystkich. Prof. W. Lexis w memoryale niezmiernie pracowicie ułożonym wykazał cyframi, że nieporównanie więcej młodzieży pruskiej kończy uniwersytety, aniżeli państwo i społeczeństwo zająć ich i chleb im dać może. Toż samo stwierdzają rządowe raporty, a choć liczba studentów w ostatnich latach zmalała, pomimo tego, statystyka za rok 1890 wykazuje, że w r. tym okrażyło 5000 medyków ukończyło nauki z dyplomem, podczas gdy normalnie, t. j. zgodnie z potrzebą tylko 3225 ukończyć je było powinno. Pośród prawników, stosunek ten przedstawia się tak, że potrzebnych było 2080, ukończyło zaś kurs 3090.

Ci młodzi juryści — tak powiada memoryał dr. Lexisa — widząc, że trudno im się będzie doczekać kariery sędziowskiej, ciążą się do adwokatury, gdzie zniewoleni są rozpocząć walkę o byt, pośród najniekorzyst-

niejszych warunków; to też obawiać się należy, aby całe warstwy tego tak ważnego stanu nie popadły w proletaryat, albo aby wielu wykołojonych z tego zawodu, nie przeszło z rozgorzonym uczuciem do szeregów „niezadowolonych i wydziedziczonych“.

Pośród teologów ewangelickich i filologów, stosunki liczebnie znacznie są lepsze, ale i tam zachodzi też pewna hyperprodukcja.

Najkorzystniej jest z teologami katolickimi. Chociaż od roku 1880/81 liczba tych teologów ustawicznie wzrastała, to jednak jeszcze w 1890 roku było ich w stosunku do normalnej potrzeby za mało o 60.

## Prześladowanie chrześcijan w Chinach.

Pismo *North China Daily News* podaje nowe szczegóły o prześladowaniu chrześcijan w Chinach. Fanatyzm chińskiej dżicy przeciw chrześcijanom, pobudzony został skutkiem rozpowszechnienia bajki, że Jezuiti zabijają dzieci chińskie, umieszczone w ochronkach pod nadzorem Jezuitów będących, a zabijają w tym celu, ażeby z oczu tych dzieci sporządzić jakiś lek niezwykle skuteczny. Nie wiadomo, kto tę bajkę stworzył i kto ją rozpowszechnił, faktem jest jednak, że ogół chińczyków w nią wierzy, zwłaszcza zaś ciemne masy ludu, powodujące się dzielnymi instynktami. Wściekłość ich zwróciła się przede wszystkim przeciw Jezuitom i ich misji w Wuhu. Mob chiński zburzył budynek misyjny i podpalił katedrę, tudzież inne budynki Jezuitów. Również chciała się tłuszcza rzucić na angielski konsul, a konsul i jego żona ocalili się tylko dzięki temu, że się przebrali po chińsku. Tym zamierzał także podpalić komorę cłową, lecz zamach ten udaremnił, ponieważ urzędnicy cłowi i służba wystąpili uzbrojeni w rewolwery i strzelby i bronili przystępu. Rozruchy trwały czas dłuższy, aż kiedy nadpłynęły łodzie armatnie, z których kilka strażów wypalono do miasta, dopiero przywrócono jaki taki spokój. Atoli 16 maja podobne rozruchy ponowiły się w Nyanking. Tam znowu podburzono lud opowiadaniem, że taotai (gubernator), wysłał do cesarza chińskiego depeszę, w której zupełnie potwierdził wieści o zamordowaniu dzieci chińskich przez Jezuitów. I tam napadła chińska dżicy na księży katolickich, którzy z wielkim trudem życie swe ocalili zdołali.

Najświeższe doniesienia telegraficzne z Shanghai pod datą 25go czerwca, zawierają wiadomość, że pomimo energicznego dekretu cesarza chińskiego, zakazującego walki i prześladowania religijnych, ciągle jeszcze zdarzają się napady na chrześcijan i w ogóle ludzi obcych narodowości. Położenie władz jest tem trudniejsze, że na żołnierzy chińskich wysyłanych w celu poskramiania dżicy, wcale spuścić się nie można. Na szczęście zawinęło teraz na fale Janksekiang dwadzieścia europejskich statków wojennych, które w danym razie prochem i ołowiem dadzą mobowi chińskiemu lekce tolerancji religijnej.

## KRONIKA

Lwów, 3 lipca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłosiwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminiej Byszkwowce, w powiecie buczackim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **JO. Marszałek krajowy**, ks. Eustachy Sanguszko, powrócił dziś rano do Lwowa.

— **Na wycieczkę Koła** literacko-artystycznego zapisało się do wczoraj 50 osób. Dalsze zgłoszenia przyjmowane są dziś przez cały dzień w Kole literackim, a od godziny 7 do 9 wieczorem udzielają członkowie komitetu wszelkich informacji. Bilet kolejowy ze Lwowa do Skolego i z powrotem kosztuje 2 zł. 50 ct., a śniadanie, obiad i kolacja 1 zł. 50 ct. Przy wpiśwaniu się należy złożyć tylko 1 zł. 50 ct. Uczestnicy wycieczki będą mieli do dyspozycji osobne wagony z napisem „Wycieczka do Skolego“.

W ostatniej chwili doszło nas następujące wiadomienie: Z powodu depeszy, otrzymanej ze Skolego, według której zamówienia na śniadanie, obiad i wieczórę komitet skolski może przyjmować do jutra, t. j. do soboty godziny piątej po południu, zapisywać się można do tegoż czasu w lokalu Koła. Przypominamy, że wozy tramwayowe kursować będą w niedzielę z placu Cłowego od godziny pół do 6 rano.

— **Ślub.** Wczoraj o godzinie 10 z rana pobłogosławił ks. proboszcz Zygmunt Odelgiewicz w kościele św. Mikołaja związek małżeński pomiędzy p. Bolesławem Burzyńskim, praktykantem koncepcyjnym c. k. Namiestnictwa, synem ś. p. dr. Edmunda Burzyńskiego i Adeli z Urbańskiej, a p. Jadwigą Eminowiczówną, córką Kajetana i Bolesławy z hr. Raczynskich Eminowiczów.

— **Wynik klasyfikacji w szkole muzycznej** p. L. Marka: W oddziale gry na fortepianie w kursie III (nastarszym) otrzymały stopień celujący z wyszczególnieniem panny: hr. Dzieduszycka, księżniczki K. i M. Windisch-Grätz, pani Terenikowicz, pani Romallo, panny Likendorf, Rozborska, księżniczka Stourdza, panny Switalska i Feigel. Stopień celujący panny: Kasperek, Arvay, Sallówna, Sozańska, Nadwodzka, Marek, Bauman, Oliwa, Czarnecka, Polowczyk, Kruszewska, Linie, Golsberg, Gregorowicz, pp. Korytowski i hr. Baworowski. Stopień chwalebny przyznano pannom: Konteckiej, Torońskiej, Zderkowskiej, Reek, Duńczewskiej i Czyżewskiej. — W oddziale śpiewu solowego: stopień celujący z wyszczególnieniem, pannie Maryi Szelińskiej; celujący: księżniczce Cantacuzeno, pannie Zabielskiej i p. Korytowskiemu. W kursie II: stopień celujący z wyszczególnieniem otrzymała panna Wójcik; stopień celujący panny: Onyszkiewicz, Wernicka, Weltze, Nossek i Wajda; chwalebny panny: Wex, Najsarek i p. Jasiński. W kursie II, klasy p. Markiewiczowej, otrzymały stopień celujący z wyszczególnieniem: panny Schönfeld, K. Zabłudowska, M. Kasperek i p. Pomianowski. Stopień celujący panny: Kunicka, Kroch, W. Zabłudowska, Olpińska, Scheinówna, Mayer, Zysogórska, Rozborska, St. Wojewódka. Stopień chwalebny panny: A. Marconi, Leisówna M. i St. Wieherowska, Bykówna, Kopniakówna, Zajczkowska, M. Wojewódka, Tańczuk, Z. Marconi, Michalczevska, Sołtys, Demeter, Nestorowicz, Gołąb i pp. Sykora i Szawul. — W oddziałach nauczycielek: pani Lachner-Kościeleckiej, panien Arvay, Kasperek, Tarnawieckiej i Płoszczańskiej, otrzymały w kursach I i II. stopień celujący z wyszczególnieniem panny: Rojek, Markiewicz i W. Dziewińska; celujący panny: Brückówna, St. i O. Dziewińska, Terlecka, Martini, Rogalska, Madfes, Wittman, Olszewska, Janowicz i Gamota. Stopień chwalebny panny: Błańska, Jamrugiewicz, Fridman, Górnicka, S. i H. Schupp, S. i F. Fuchs, Silberstein, Wasniewska, Fechter i pp. Gamota i Więckowski. W oddziale harmonii klasy prof. Niewiadowskiego wyszczególniły się panny Likendorf i Kasparkówny.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: złoty płaski cylinder repetyerowy, pojedynczy kryty ze srebrnym cyferblatem i złoty podwójny łańcuszek o krótkich łańcuszkach ogniwach; chustkę w czerwone pasy. — Zgubiono: portmonetkę z 7 zł. i 1 funtem szterlingów w złocie; pugilares z 10 zł. i kluczykiem; kwit Hersza Iglu na 170 egzemplarzy książek, poabranych z drukarni Czajńskiego. — Znalezione: pugilares z 1 zł. 44 ct. i ewanegielrem; czarny kaszmirowy kaftanik damski; banknot na 5 zł. — Zakwestyonowano: dwa poście słoniny.

— **W wagonie tramwajowym** zapomniano dnia 1 b. m. palto męskie, które właściciel może odebrać w dyrekcji tramwaju.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej** we Lwowie, dnia 4-go lipca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 2 lipca, do godziny 12 w południe dnia 3 lipca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły mierny (2—3), niebo prawie czyste a powietrze wilgotne (68 proc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +24.6°C, najwyższa +30.0°C wczoraj po południu, najniższa +19.2°C w nocy.

Cała doba była pogodna.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 763 mm.

Prognoza na dobę dnia 4 lipca 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku zmienny ze wschodu, co do siły słaby (1—2), srednia temperatura doby będzie około +25.0°C, niebo będzie prawie czyste a względna wilgotność powietrza około 65 proc.; opadu nie będzie.

— **Wizytacja kanoniczna.** Z Bochni donoszą: We środę, dnia 24 z. m. o godzinie 5 po południu przybył tu ks. biskup tarnowski Łobos, rozpoczynając wizytację biskupią dekanatu bocheńskiego. Na dworcu kolejowym oczekiwała dostojnego gościa część duchowieństwa dekanalnego pod przewodnictwem ks. prodziekana Sękowskiego, proboszcza wiśnickiego. Imieniem miasta Bochni powitał Najprzew. ks. biskupa stosowna krótką przemową burmistrz bocheński, adwokat Serafiński. O kilkaset kroków od kościoła parafialnego bocheńskiego ustawili się w procesjonalnym pochodzie władze rządowe i autonomiczne, szkoły miejscowe z dziesiątą szkolną, Rada miejska bocheńska, delegaci izraelickiej gminy, wszystkie cechy i bractwa, straż ogniowa ochotnicza i górnictwo bocheńskie, a na czele liczny zastęp duchowieństwa dekanatów: bocheńskiego i sąsiednich, pod przewodnictwem ks. prepozyta bocheńskiego Franciszka Lipińskiego. Ks. biskup przy odgłosie dzwonów w uroczystym procesjonalnym pochodzie wstąpił pośród klęczących tłumów ludności do kościoła, strojnie ubranego zielenią i stosownymi dekoracjami. Po Benedykty i procesji w murach kościoła, ks. biskup



zamieszkał w plebanii miejscowej. Wieczór górniczy i straż ochotnicza miejska urządzili na cześć dostojnego gościa, przy dźwiękach kapeli salinarnej, korowód z kagankami górniczymi i pochodniami. Ks. biskup przemawiał łaskawie i wzruszająco do górników, powitałszy już przedtem parafian w kościele dłuższą podniosłą przemową o znaczeniu posłannictwa biskupiego.

Przez czwartek, piątek i sobotę odbywało się codziennie przed i po południu Bierzmowanie św., w części pod niebem na placu kościelnym, bardzo czysto i odświeżenie na ten cel zielenią ubranym. We czwartek, dnia 25 z. m., odbył się u ks. prepozyta Lipińskiego na cześć ks. biskupa wielki obiad, na który przybyli oprócz licznych grona księży, naczelnicy wszystkich władz miejscowych rządowych. Ks. prepozyt Lipiński witał ks. biskupa bardzo wzruszającą przemową dziękczynną, na którą ks. biskup odpowiedział podniosłym toastem na cześć naszego ukochanego proboszcza. Na cześć Najj. Pana toastował ks. prepozyt Lipiński; w odpowiedzi przemawiał p. starosta dr. Juliusz Kleeberg. Burmistrz miasta Bochni przemawiał jako gospodarz miasta, podnosząc zasługi dostojnego arcypasterza, jako gorliwego sługi Kościoła św. i gorąco ojczyznę miłującego obywatela. Szereg toastów zakończył ks. biskup natchnionem przemówieniem: „kochajmy się“, na te zasad świętej religii naszej o miłości bliźniego.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Stanisławowie dr. Marceł Eminiowicz, adwokat krajowy.

W Jabłonicy nad Prutem, ks. Józef Hlibowicki, kapłan jubilat, gr. kat. proboszcz w Jabłonicy, w diecezji stanisławowskiej, w 83 r. życia, a 53 kapłaństwa.

W Przemyslu, Leonarda Adolfini Hammermüllera w na, księni klatztoru PP. Benedyktynów, w wieku sędziwym lat 80.

W Krakowie, Antoni Grzymała Siedlecki, były artysta dramatyczny teatru krakowskiego, następnie magik i prestidigitator polski, przeżywszy lat 50.

W Paryżu, Władysław Laskowicz żołnierz z roku 1831, jeden z najpierwszych założycieli i wieloletni prezes instytucji „Cześć i chleba“, przeżywszy lat 80.

Również w Paryżu zmarł ks. Włodzimierz Andrejewicz Dołgorukow, b. generał-gubernator Moskwy.

— **Gwałtowna burza** d. 21 b. m. po południu, srożyła się w gminie powiatu dąbrowskiego Radwanie. Wicher porzywał z niektórych chat dachy, pełamał wiele drzew owocowych i poobalał płoty. Uniósł też w górę włóciankę Maryę Kwiatkowską, która spadając ciężko się potłukła. — W powiecie jarosławskim, skutkiem nawalnic weszły potoki, a wylew dnia 20 b. m. uszkodził ziemniaki w gminach: Rzeplin, Czudowice, Rozbórz długi, Rączyna, Rozbórz okrągły, Hawłowie dolne, Bystrowice, Więkowice, Pruchnik wieś, Węgielka, Tyniowice, Jodłówka i Kramarzędka. Likwidację szkody rolników zarządzone.

— **Grad i wylewy.** Według zestawienia c. k. starostwa w Złoczowie, nawiedzonych zostało w bieżącym roku klęską elementarną, t. j. gradem lub wylewem wody 37 gmin tegoż powiatu. Wydług przeprowadzonej likwidacji, ziemniaki przepadły dla rolników w całości w gminach: Białogłowy, Białokiernica, Hukałowce i Neterpińce, w innych gminach częściowo.

— **W Uniwersytecie.** Stopień doktora praw otrzymał wczoraj w Uniwersytecie Jagiellońskim, p. St. Piekarski, rodem ze Lwowa.

— **Dr. Adam Miodoński,** urodzony w Galicyi, który w Krakowie ukończył Uniwersytet, następnie kształcił się w Monachium i cennymi pracami ściałgnął na siebie uwagę uczonych, powołany został na zwyczajnego profesora filologii klasycznej do Fryburga w Szwajcaryi.

— **W procesie** przeciw p. Breiterowi i towarzyszom przed sądem w Krakowie ukończono wczoraj postępowanie dowodowe. Dziś nastąpią ostateczne przemówienia. Wyrok ogłoszonym będzie dziś wieczór, lub w sobotę rano.

— **Przerwanie chmury.** Z Gradcu otrzymaliśmy wczoraj wieczer następującą depeszę: W skutek przerwania chmury, podmulonych zostało wiele domów w dwóch miejscowościach nad rzeką Murą. Zbiory zniszczone. Co najmniej 10 ludzi zabitych.

— **Objawy wulkanizmu** na półwyspie Apenińskim i w kotlinie morza Śródziemnego, potęgują się ciągle. Według depeszy z Katanii, obserwatoryum na Stromboli doniosło wczoraj, że seismometryczne aparaty oznajmiły 3/4 na 7 wieczorem dwa bardzo silne wybuchy wulkaniczne, którym towarzyszyło trzęsienie ziemi.

Jednocześnie dochodzą z zachodniej półkuli ziemi, mianowicie z San Francisco, doniesienia o gwałtownych przewrotach wulkanicznych. W San José zwłaszcza wstrząśnienie było tak silne, że na linii jego leżą całe ulice w gruzach. Wielu osób dotychczas nie odszukano; przypuszczają, że ze 150 ofiar zginęło przytłoczonych murami.

— **Przy napełnianiu balonów** pod dozorem członków Towarzystwa technicznego w Petersburgu zginęło czterech robotników. Balon

W. Apraksina zerwał się, wzniósł w górę i zrzucił robotników z wysokości 20 sążni.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Dwudziestą piątą rocznicę** swojego istnienia święcił *Przegląd polski* w Krakowie. Obchodził on 25-letni jubileusz pracy ciężkiej i żmudnej a uciechowej, poświęconej miłości Boga i Ojczyzny.

*Czas* z powodu uroczystości tej zamieścił artykuł wstępny, w którym między innymi czytamy:

„W tych dniach obchodzi się u nas cichy, ale doniosły jubileusz pisma, które przez lat dwadzieścia pięć uciechowej pracy służyło Bogu i ojczyźnie, a policzyło teraz wiek swój, aby zrobić gruntowny rachunek sumienia i w tem zyskać podstawę, na której dalsza jego praca opierać się będzie. Dwadzieścia pięć lat, ale tak pełnych nieszczęść, smutków i utrapienia, że wieki innych narodów oddzieliłyby niemi można. Wśród tego wszystkiego trzeba było trwać, gdy niekiedy żyć było trudno, pracować dla przyszłości, rozświecać ją, bo jedynie ze światłem idzie ogień w parze, krzepić i podniecać teraźniejszość, wskazywać szlaki przyszłości; pracować często prawdziwie syzyfową robotą, która wiecznie staczący się kamień pcha ciągle ku górze, ale z tą nadzieją i z tą modlitwą, że kiedyś zjawi się jednak ten, co ów głaz usunie, *qui revolvat lapidem*.”

Prace *Przeglądu polskiego* rozpoczęły się w kilka lat po nieszczęściu roku 1863, kiedy srogość i zemsta zaczęły się zneć nad społeczeństwem, aby się stać odtąd hasłem przez długi szereg lat aż do chwili dzisiejszej. Miało się przed sobą społeczeństwo głęboko zranione, potrzebujące opieki i miłosnej pomocy, przytem środków zaradczych, aby z rany nie rozwinęła się gangrena.

*Przegląd Polski* od razu zrozumiał, jakiego tu zająć należy stanowisko, nie zamknął oczu na szlachetne porwy i szlachetne ofiary, które jego redakcyę publiczną okryły żałobą, ale rzucił śmiało rękawicę tym wszystkim, którzy roboty te chcieli po straszem wroga cięciu nawiązać, z nieszczęścia robić hasło życia i nie pracę, lecz nowe klęski uważali za dalszego istnienia rękojmię. Stało się to wobec stanu uczuć bardzo zawiłego, wśród którego było trzeba oddzielić to, co czyste, proste i szczerze, od udania, pokostu i hipokryzji; uszanować szlachetną boleść, która musi rodzić szlachetne nadzieje, ale odróżnić ją od udanych melodramatów.”

Następnie skreśliwszy w krótkich słowach dzieje pracy *Przeglądu* i poświęciwszy kilka słów gorącego wspomnienia zmarłym członkom redakcyi: Szujskiemu, Kalince i innym, kończy *Czas* w te słowa: „Dwadzieścia pięć roczników *Przeglądu* leży przed nami, a staną się one aktami i dokumentami wszystkiego, co w tym lat przeciągu w kraju się działo, wszystko, co pocieszające i dobre znalazło tu odgłos, wszystko, co przewrotne i zdrożne kaźń i potępienie, wszystkie też smutki narodu wsiąkły w te karty i zaznaczyły się tu wymownem echem, aby stwierdzić cośmy przecierpieli z ręki mocarzy „ducha jednak nie dając”.

(n) **Popis** szkoły fortepianu p. M. Ostrowskiej i szkoły śpiewu p. Izdory z Ostrowskich Grzybińskiej odbył się we środę dnia 1 lipca. Złożyły się nań produkcyę uczenie, dwie jednakże z nich posiadają kwalifikacyę znacznie wyższego stopnia, ztąd też o nich w pierwszym rzędzie wspomnieć musimy. Jedną z tych produkcyj był śpiew p. Malinowskiej znanej z wielu koncertowych występów — drugą gra panny Wagnerowej. Głos p. Malinowskiej i jej wybitny talent był już niejednokrotnie przedmiotem krytyki, która zawsze, jeżeli nie zbyt gorąco, to jednak bardzo pochlebnie je traktowała. Jeżeli tego najwyższego stopnia nie zastosowywała krytyka w ocenie śpiewu p. Malinowskiej to działo się to najprzód w skutek tego, że w ogóle w używaniu superlatywów powinno się być ostrożnym tak w interesie sztuki jak i samej osoby, następnie zaś w skutek tego, że w śpiewie p. Malinowskiej obok zalet pierwszorzędnych są jeszcze szczególne, nieco obniżające ogólną wartość jego. Głos jest jednym słowem — śliczny. Ma sympatyczny dźwięk w medyum i nadzwyczaj piękną barwę w górnych tonach — jego podatność i giętkość są nieocenionymi zaletami dla koloraturowej śpiewaczki. Muzykalność sympatycznej koncertantki nie pozostawia nic do życzenia, ani pod względem intonacji, ani pod względem poczucia rytmicznego. Arya z Hugenotów odśpiewana była z całą dokładnością i drobiazgową — niektóre n. p. skale były wykonane bez zarzutu, mimo szybkości, z jaką musiały być

podawane. Wielką i ważną zaletą p. Malinowskiej jest sposób wystąpienia: wolny od przesady, naturalny i wdzięczny — przy powabnej i ujmującej powierzchowności jest już dziś rękojmię powodzenia na scenie; jeżeli zwłaszcza rozwinię się obok tego talent sceniczny. Tego powodzenia życzymy szczerze p. Malinowskiej, i w tym to celu po wyliczeniu pierwszorzędnych zalet jej całej artystycznej indywidualności, wyróżniającej się stanowczo z pomiędzy wszystkich wybitniejszych talentów naszych, zwrócić musimy jej uwagę, że tem, co w jej śpiewie zakłóca harmonię wszystkich zalet, jest sposób alakowania dźwięków (górnych zwłaszcza) — sposób, który nie tylko sprzeciwia się smakowi specjalnych znawców, ale nawet uderza publiczność. Dźwięk powinien być alakowany od razu, bez wszelkiego pokładania, bez wchodzenia nań, nadto zaś śpiewanie samemu t. zw. *suoni filati* nie daje się pochwalić, bo rozrywa ciągłość melodyi i jest rodzajem maniery. Pani M. nie zawsze popada w ten błąd, ale przeważnie; zauważyliśmy kilka miejsc wolnych od tego — są one, że były one śliczne. Tak pięknie udało się n. p. miejsce wysoko położone (a, ais, h, b), w którym p. M. wzięła a lekko, bez poprzedniego wchodzenia, doskonale oparte. W ten sposób powinny być traktowane wszystkie górne dźwięki. W dalszym ciągu pozwalamy sobie wypowiedzieć życzenie, aby wymowa była nieco jaśniejszą. Okoliczność, iż p. Jarecki akompaniował wczoraj p. Malinowskiej, i że ją do kilku przygotował partyj, utwierdza nas w przekonaniu, iż sympatyczna koncertantka da się namówić na wystąpienie w teatrze. Jesteśmy pewni, że tak publiczność jak i krytyka ogólna przyjmie ją bardzo przychylnie.

Panna Wagnerówna jest pianistką bez zaprzeczenia uzdolnioną i widocznym pracowitą. Postęp od roku zeszłego spostrzegliśmy znaczny, zwłaszcza w czystości techniki, która dziś jest bez porównania rzetelniejszą. Campanella Liszta odegrała była bardzo biegle i efektywnie, niektóre ustępy doskonale pod każdym względem. Pracować powinna p. Wagnerówna dalej, przestrzegając, aby gra zawsze była spokojną a sumienną, i aby dźwięk wychodził miękko nawet przy energicznem uderzeniu. Trzymanie się tego systemu, rozwinię niezawodnie grę uzdolnionej pianistki i postawi ją na stopniu wyższym jeszcze.

Oprócz wyżej wymienionych pań produkowały się z powodzeniem panny: Pełpowska (wyścagólniła się odegraniem koncertu Moschelesa) i Underkówna, w śpiewie zaś pp. Wiszniewska i Ostrowska.

Wynik klasyfikacyi według oceny kierowniczkich szkoły p. Ostrowskiej był następujący: w klasie elementarnej wyszczęglili się jako uczniowie celujący: p. Kobyłańska, Nussenblatówna, Herbstówna, Solarikówna, Baczynska, Mergerówna i p. Kopezyński — w klasie wyższej panna Chorodowska, Pachingerówna, Ostrowska i Fischerówna.

**Treść nr. 26 Tygodnika ekonomicznego:** 1) Kilka słów o asekuracyach od gradu, przez Bolesława Lewickiego. 2) Bezrobocie i kartele, przez Tadeusza Łopuszańskiego. 3) Nowina instytucyj (T. Ł.). 4) Sieci kolei austro-węgierskich (T. Ł.). 5) Sprawa upaństwowienia kolei Karola Ludwika (T. Ł.). 6) Z targów zbożowych (dr. Miz.). 7) Wiadomości handlowe. 8) Ogłoszenia.

## Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 2 lipca).

Wiceprezydent dr. Marchwicki zagajając posiedzenie zaprosił pp. radnych na popis uczniów zakładu głuchoniemych, który odbędzie się w sobotę o godz. 9 zrana.

Na interpelacyę, wniesioną zeszłego tygodnia przez rad. p. Kordysa w sprawie restauracyi kamienicy Immelesa przy ul. Karola Ludwika, odpowiedział p. wiceprezydent, że według badań komisyjnych restauracya odbywa się zupełnie prawidłowo.

Z kolei zamianowała Rada stałą nauczycielką na kursie dopełniającym szkoły im. Jadwigi p. Zawistowską, zezwoliła na odstąpienie dzierżawy folwarku Skniówek p. Dziebuchowi, i uchwaliła dla SS. Felicjanek subwencyę po 500 zł. przez lat 10 na zakupno realności celem pomieszczenia ochronki dla dzieci.

Przedsiębiorcom naftowym, rozwożącym naftę w wozach niekrytych, przedłożyła Rada do września termin do rekonstrukcyi wozów w ten sposób, iżby dawały rękojmię zupełnego bezpieczeństwa.

W końcu po obszerniejszej dyskusyi za twierdziła Rada rozporządzenie Magistratu, zakazujące kupcom żydowskim wywiezania towarów, w szczególności sukien przed sklepami, i odrzuciła rekurs kupców tych, wniesiony przeciw powołanemu rozporządzeniu Magistratu.

Na posiedzeniu tajnem załatwiono szereg spraw personalnych, między innymi o przyjęcie do gminy i nadanie prawa obywatelstwa.

## Z TEATRU LETNIEGO.

(„Ciężkie Czasy“ satyra sceniczna w aktach M. Bałuckiego, przedstawiona na scenie Teatru letniego 1 lipca b. r.).

Na miejsce wszystkich przywilejów, jakie niegdyś posiadała szlachta, jeden jej dzisiaj tylko przyznano: jest uprzywilejowanym przedmiotem ustawicznej krytyki i zjadliwych pocisków. Nadaremnie zesła z dawnego stanowiska uprzywilejowanego stanu, nadaremnie w konstytucyi 3 maja wyrzekła się dobrowolnie praw swych dziedzicznych na korzyść stanów innych, nadaremnie dzisiaj zubożała i wywłaszczona — a nie zawsze z własnej winy — pracuje zarówno z innymi; doś jednego wypadku lekkomyślności lub marnotrawstwa, aby natychmiast wypadek ten podniesiono do znaczenia charakterystycznego typu i rozciągnięto go na ogół cały, na całą warstwę.

I gdzie jest ta szlachta, jako taka, którą p. Bałucki ściga swoją satyrą? Właściciele ziemscy? Dawniej wprawdzie ziemianin a szlachcic były to wyrazy równoznaczne, lecz dziś? Chyba nazwisk szlacheckich więcej teraz w spisach urzędników rozmaitej kategorii, niż w wykazach ksiąg hipotecznych. Lecz w tym względzie satyrycy rzucają zwykłe dwojakim, a w sobie sprzecznym zarzutem. Gdy szlachcic do pracy się bierze, gdy widząc, że mu się ziemia z pod nóg usuwa, wstępuje do urzędu lub banku, wołają szyderczo: „chce synekury, innym zajmuje miejsce!“ Do nielicznego zaś grona tych, którzy się przy ziemi jeszcze utrzymali, woła p. Bałucki w swojej satyrze: jesteście bez wyjątku próżniaki, darmozjady, marnotrawcy! — „Gdybym nie wiedział — powiada p. Żuryło w komedyi — że to szlachta, myślałbym, że... fagaży!“ Więc znalazł się przeciw jeden taki Żuryło, który w tej gromadzie szubrawców czuje godność swą i ma sumienie. Ale on sytuacji nie ocala. Stoi sam jeden w obec Giętkowskich, Lechickich, Kwaśkiewiczów, Bajkowskich, — stoi jeden jako wyjątek wśród ogółu bez honoru i sumienia: wprowadzony tak przez autora, że wygląda raczej na wzór idealny, niż typ wzięty z życia. A ten wzór ma chodzić koniecznie w kapocie i długich butach i mieć po ekonomsku zapracowane ręce, inaczej nie oszczędziłby go pan Bałucki...

Taka jest wyraźna tendencya „satyry“ — przypatrzmy się, jakimi przeprowadzona środkami. Wglądnijmy, czy autor rzeczywiście czerpał z życia, czy wylana w tym utworze gorzka płynię z serca, które, widząc upadek, bolało. a w nadmiarze tej boleści trudno mu było nie napisać satyry...

Rzecz dzieje się w szlacheckim dworku pana Lechickiego. On sam — ani dobry, ani zły — błąd; typ, który jest najgorszym na scenie. Za to syn jego Juliusz rysuje się wyraźniej. Skończył studia i akademię rolniczą w Wiedniu; elegancki młodzieniec, wychowany na panicza i jak panicz żyjący. Pali prawdziwe hawana, nie żałuje sobie niczego, we Lwowie i w Wiedniu wyrzuca pieniądze, których nie ma, a wróciwszy do domu, sprzedaje żydowi las brzozowy, bez względu na sentymanta babki, dla której las ten pełny jest wspomnień. Pan Juliusz miał także w Wiedniu kosztowny stosunek z niejaką panną Natalią, który porywezo i bez skrupułów zerwał, chcąc się pozornie przynajmniej usatysfakcjonować, aby się — bogato ożenić. Tymczasem, wróciwszy pod dach rodzicielski, zawraca ojcu i sąsiadom głowę rozmaitemi projektami: założenia banku ratunkowego lub eksploatacyi glinki porcelanowej... Dla wysłuchania tych projektów p. Juliusza, zjeżdża do p. Lechickiego okoliczna szlachta. Przybywają mianowicie pp. Kwaśkiewicz z synem Leonidasem, pp. Giętkowscy z córką Idalią i p. Bajkowski. P. Kwaśkiewicz: nie-dołęga, wyrzekający ciągle na mazażaj syna i nie wiedzący, co z nim zrobić; pani Kwaśkiewiczowa: rozkochana w synalku mama, pospolita zresztą i źle wychowana; Leonidas Kwaśkiewicz: zarozumiały idyota, pisujący wiersze, a nie umiejący czytać, rzucający brzmiające, zasłyszane gdzieś frazesa, a nie pojmujący ich treści, śmiesznie splepieniący, grzeszący zuchwalstwem w obec ojca, rażący głupotą, słowem najniebezpieczniejszy idyota z rodzaju tych, których niedawno w jednej rozprawie lekarskiej scharakteryzowano jako „anti-społecznych głuptaków“. Pomimo to, otoczenie zdaje się brać go na seryo, pozwala mu wygłaszać tyrały na cześć oświaty ludu, a Leonidas z całą pewnością siebie oświadcza ojcu, że teraz „szumieć będzie, a potem bogato się ożeni“... To *pendent* Juliusza; to mają być typy młodzieży szlacheckiej! Jeden szkół nie skończył i jest anti-społecznym głuptakiem; drugi pomimo wykształcenia nie lepszy od niego.

Bajkowski, to niby jarmarkiewicz, czy bałagała. Jechał na jarmark koński zarówno z innymi sąsiadami, ale koni nie sprzedał, bo wypadły święta żydowskie, „szlachcic zaś bez żyda“ zdaniem p. Bajkowskiego, nie poradzi nic. Nie utargowano więc nic zgoła, lecz za



to z rozpaczem pito „szampitra“ i grano w karty. P. Bajkowski „splukał się“ na 300 „papierków“, lecz humoru przez to nie traci. Wiesz zadłużona, żydzi licytują, ale poeciwy „szlachcie“ apetyt ma dobry, pragnienie jeszcze lepsze, a na ustach: honor, miłość kraju i t. d.... Temu p. Bajkowskiemu każe p. Bałucki wygłaszać szumne tyrały o trymaniu wysoko „szlacheckiego sztandaru“, co zdaniem tych wszystkich h zacnych obywateli znaczy: lekkomyślnie marnotrawić resztki majątku i żałować się na „Ciężkie czasy“, sprzedawać się powoli żydom, nie patrząc w przyszłość. P. Bajkowski mówi takie rzeczy i z takim je wygłasza zapałem, że mimowolnie on — ten karciarz, pijak i marnotrawca — wysuwa się z tej gromady niedołęgów, jako typ najbardziej uderzający w oczy.

Wchodzą na scenę pp. Giętkowscy, bankruci pozujący na maguatów i dla tego nie lubieni w gromadzie szlacheckiej, która w wytworności manier prześcignąć ich nie może. Pp. Giętkowscy mieszkają w pałacu, jeżdżą przelicznymi ekwipażami, mówią (bardzo źle!) po francusku. Pan ubiera się jak lord angielski, panie: (mama i córka Idalia) jak damy z paryskiego półświatka. Jeżdżą co roku do Karlsbadu i zawiązują stosunki z najznakomitszymi osobami; p. Giętkowski marzy o zdobyciu tytułu co najmniej — barona, (szczególna ambicyja dla polskiego szlachcica!) A panna Idalia marzy o wydaniu się za księcia. Tymczasem lata biegają i zmarszczek na twarzy z przemyślenia, których już nawet żaden róż ani bielidło pokryć nie są w stanie.

Oto galeria „szlachecka“, z teki rysunkowej p. Bałuckiego. Nowego w niej nie ma nic, — dawno to już znane i powtarzane rzeczy. Może wszakże z tych znanych typów wytworzył komedypisarz jakąś sytuację nową? może w satyrze swej jakąś wypowiedział nową prawdę, czy naukę? — może spostrzeżeniami swemi urozmaicił tę do zbytku ogadaną historję szlacheckiej głupoty, marnotrawstwa i podłości? Niestety, w scenicznym tej satyrze, najlepszą jest jeszcze ta ekspozycyjna „typów“ w akcie pierwszym. To, co stanowi rdzeń scenicznego utworu — akcja — da się streścić w kilku słowach, tak jest nieznaczna.

P. Juliusz Lechicki zaczyna wtajemniczać gości w swoje projekta banku ratunkowego i kopalni gliny porcelanowej, gdy wtem telegram z Wiednia donosi mu o rychłym przyjeździe jakiegoś księcia o włoskiem nazwisku, który ma zamiar nabyć wielkie dobra w Galicji.... Wrzawa wśród szlachty powstaje ogromna.... Książę przybywa — jaki zaszczyt! Trzeba go przyjąć wspólnie: stara zasada: „zastaw się, a postaw się“, jest na ustach wszystkich. Dom pp. Lechickich zmienia się do niepoznania; tapicerzy wiedeńscy przekształcili go w mgnieniu oka w pałac; pan domu i goście w kontaszach, rozprowadzają sobie i — widzom, co się dzieje... za oknem, gdzie są przygotowane na powitanie księcia banderye krakowskie. Bardzo to komycznie wyglądać musi, wszyscy bowiem na scenie się śmieją z żydów przeprobieranych za krakusów i bojących się jechać klusem. Publiczność za to się nie śmieje, bo tego nie widzi; nie śmieje się też z niedowcipnych rozmów pp. Giętkowskich, Kwaśkiewiczów i t. d., ani z dość banalnych naucek p. Żuryły, który ku zgorszeniu wszystkich przybył na przyjęcie księcia w szarej kapocie i prawi o potrzebie oszczędności, przyczem opowiada, że oddał ekonomia i kluczycy, a sam z synem wszystkiemu daje radę, „ciężkie czasy“ zwalczą i pieniądze zbiera.

Dają znać wreszcie, że książę już jedzie. Szlachta się kłóci, kto go powoza wysadzać będzie. Żuryło woła zgorszony, że to nie szlachta lecz fagasy — a w tem... *tableau!* księcia nie ma — nie przyjechał! Zamiast Dziurkiewicza, nie przybył nawet żaden Ciurkiewicz, — któremu można ować przygotowaną wyprawę. Książę kupił dobra w Styryi, czyniąc tem bolesny zawód szlachcie, która liczyła na jego pieniądze, poparcie i protekcję. Kwaśkiewicz chciał syna Leonidasa przy nim umieścić, Bajkowski pragnął oddać mu cały swój majątek z warunkiem, by długi popłacił, przysięgając, że będzie księciu służył wiernie jak pies... Lechicki także marzył o sprzedaży swej zadłużonej wioski, a Giętkowscy o wydaniu Idalki za możnego księcia.... I oto te wszystkie piękne i szlachetne plany rozbiły się w niwecz...

Z zawodem wynikłym wskutek nieprzybycia księcia, upada i tak dotychczas słaby interes sztuki. Z końcem aktu drugiego, mimowolnie widzi się pyta, co będzie w akcie trzecim. Wprawdzie młody p. Karol Żuryło kocha się w córce p. Lechickiego, młodszą Broni, lecz ta miłość nie znaczy nic w treści sztuki. Wkrótce odbyć się ma ślub tej pary, trudności nie ma żadnych, więc też widzi o losy zakochanych jest spokojny. Bronia jest bardzo poczciwym dziewczętkiem a Żuryło porządnym młodzieńcem. Ubiera się jak ojciec w kapotę, więc zapewne i jego uczucia podzielają, chociaż te na jaw nie występują. Stary Żuryło przynajmniej mówi o swoich teoriach, chociaż ich w akcję sceniczną działaniem nie wciela, — syn robi tylko czule oczy do Broni.

Rozpoczyna się wreszcie akt trzeci, zaciekawiający chyba tem, że się żadną niścią nie wiąże z poprzedzającymi, których treść zdaje się wyczerpana. A, przepraszam, jest nie łącząca!... W akcie drugim, zamiast księcia, przybyła z Wiednia w pogoni za Juliuszem panna Natalia. Przybyła żądać wynagrodzenia za — zerwanie.

Scena to w dworku szlacheckim na wsi, chyba bardzo nie zwykła! Nie słyszeliśmy przynajmniej o takim wypadku; ale mniejsza o to. Dość, że Natalia przyjechała, i przez przerażonego tym skandalem p. Juliusza została ukryta w pokoju — siostry.... Zgromadzona szlachta, dojrawszy, że ktoś przyjechał, zaczyna się domyślać podstępny ze strony Lechickich i podejrzewać, że to księżę przybył i przez nich ukryty został. Obiegają przeto zamknięty pokój i domagają się ukazania księcia, przyczem „lokajstwo i nikiżemność“ szlachty znowu na jaw wychodzą. Grożącemu skandalowi zapobiega dzielny Karol Żuryło, który wyprowadza Natalię bochnem wyjściem, zaspokajając w własnej kieszeni jej pretensje do Juliusza a w chwili gdy szlachta drzwi od owego pokoju otwiera, wychodzi z nich sam, i oświadcza, że książę był tu wprawdzie, ale musiał odjechać, zapewniając szlachtę o swych dla niej przyjaznych uczuciach. Szlachta uniesiona zapałem pędzi do ogrodu, aby tam na zakręcie drogi pożegnać okrzykiem odjeżdżającą Natalię w przekonaniu, że to książę... Pan Lechicki rozrzewniony szczytnym (!) czynem młodego Żuryły, błogosławi jego związek z córką i kurtyna zapada....

Ktoś na przedstawieniu tej komedii we środe, dowcipnie i trafnie powiedział, że „ciężkie czasy“ nadeszły widocznie nie tylko dla szlachty, lecz i dla — komedii... czego najmówniejszym dowodem ta „satyra“ sceniczna p. Bałuckiego.

Od scenicznego utworu przedewszystkiem warunków scenicznych żądać wypada i to bez względu na miłą lub niemiłą tendencję. Od utalentowanego i rutynowanego pisarza jak Bałucki, wymagać też można wiele, bardzo wiele. Ale „Ciężkie Czasy“ nie przysporzą autorowi „Radców pana Radcy“ ani trochę więcej sławy. Komedia ta opiera się głównie na charakterach, które z jednym może wyjątkiem Bajkowskiego, rysowane są blade, bez werwy, banalnie. Całe to towarzystwo szlacheckie wygląda tak, jakby opisywane było nie z własnych obserwacji, czynionych z bliska, lecz na podstawie relacji innej osoby, lub tak sobie od niechcienia, na mocy tego co się tu i ówdzie zasłyszało. Niektóre rysy niewątpliwie są prawdziwe, bo w każdym społeczeństwie są szubrawcy i marnotrawni — lecz to są rysy zbyt ogólne, szczegółowych spostrzeżeń brak a przedewszystkiem brak właściwego kolorytu, jak go brakuje tym n. p. korespondencyjom paryskim, pisany — bardzo nieraz nawet interesująco — na podstawie pism miejscowych, przez kogoś, który nadsekwański stolicy nie widział. — Ale relacja p. Bałuckiego o społeczeństwie szlacheckim nawet nie interesująca, środki zaś jakich użył dla przeprowadzenia akcji, dziwnie, jak na tak utalentowanego autora — niezręcznie. Spodziewany przyjazd księcia to główny interes sztuki; wszystkie jednak ambicyjki przywiązane przez szlachtę do tego przyjazdu, wyglądają tak nieprawdopodobnie, tak są zresztą mało znaczące i blahe, tak niepowiązane z treścią utworu, że nie mogą zajmować uwagi widza. Czyż go to na serio zainteresować może, zostanie-li p. Giętkowski baronem lub czy panna Idalia wyjdzie za księcia? P. Giętkowski i panna Idalia, zarówno jak p. Kwaśkiewicz lub Bajkowski, są zresztą postaciami epizodycznymi. A gdzież główna? To chyba Lechiccy, ojciec syn i córka, oraz młody Żuryło, który jak *deus ex machina* ukazuje się na końcu, wybawiając Lechickich z kłopotu. Ale Lechiccy, ojciec i syn i córka, to postacie bardzo blade, banalne, zarówno jak banalna jest uczciwość Żuryły młodego, żadnym nie poparta czynem, boć przecież nie nazwie nikt szczególną szlachetnością zaspokojenie pretensji jakiejś panny Natalii, zwłaszcza gdy p. Żuryło starając się o rękę Broni Lechickiej nie jest w tej sprawie bezinteresownym. Brak akcji w całym utworze, to drugi kardynalny błąd sztuki. Postać, która ożywił by mogła akcję, jest niewydolny książę, — ten wszakże nie przybywa a widz skazany jest do końca na bardzo nie wykwintne towarzystwo pp. Giętkowskich, Kwaśkiewiczów i t. p. urozmaicone przybyciem wiedeńskiej Natalii!

Dawne społeczeństwo szlacheckie, które dało wyobraźni Sienkiewicza tyle i tak świetnych typów, w dzisiejszym swym stanie już takie tylko daje pole satyrycznej werwie p. Bałuckiego!... Czyżby się wnukowie odrodzili tak od praojców, że w nich nawet złe pierwiastki mają kształt tak skąrowacialszy?.. Czy też może zaley to od oczu, które patrzą, od serca, które odczuwa, od myśli, która mniej lub więcej ogarnia?..

Patrząc na tę komedię, żal nam było nie społeczeństwa szlacheckiego, które przedewszystkiem takim nie jest, jakim je chce przedstawić p. Bałucki, ale talentu autora, który koniecznie chce, widzieć zdobyt w oku brata.... gdy w okół belek tak wiele....

Pojmujemy „satyrę“ i rozumielibyśmy większą nawet niż w „Ciężkich czasach“ — jaskrawość — ale na satyrę nie dowcipną, bladą, chociaż żośliwą zgodzić się trudno. — Karcić obyczaże! bardzo pięknie, ale kto chce je karcić niech się zbliży do tych, których karcić zamierza, niech pozna dokładnie ich charakter, wady, słabości a nawet zbrodnie, niech wnuknie w ich istotę moralną i niech potem karci! Lecz na taką powierzchowność w traktowaniu charakterów i sytuacji, na powtarzanie jednych i tych samych zarzutów, na ciągłe odnawianie jednych i tych samych typów, ilustrowanych przysłowiem z czasów saskich o jedzeniu, picciu i popuszczaniu pasa, ani z artystycznych ani z żadnych innych względów zgodzić się niepodobna. Od satyryka scenicznego wymagać należy obserwacji głębokich i prawdy, chociażby nie wiem jak grzącej. P. Bałucki powtórzył rzeczy znane, wzmościł tylko jeden zarzut: „lokajstwa“.... Brzmi on dziwnie w uszach tych, którzy mają sposobność patrzeć się zbliska na życie i jego obawy.... Nie pod szlachecką strzechą wyrastają najczęściej Giętkowscy....

Publiczność chłodno przyjęła najnowszy utwór p. Bałuckiego, jakkolwiek odegrany był on dość dobrze. Na szczególną uwagę zasługują, p. Zboński w roli Żuryły, p. Chmieliński jako Lechicki, oraz p. Hierowski, który w roli Giętkowskiego, zwłaszcza w akcie pierwszym, ucharakteryzowany był doskonale i właściwym tonem, utrzymanym zresztą do końca, zdołał nadać pewien typ wybitny bladej zresztą postaci. Bardzo dobrze grał p. Feldmann jako Bajkowski; szarżował jak zwykle p. Walewski w roli Leonidasa, a więcej niż zwykle przesadzała pani German w roli pani Giętkowskiej. Z wdziękiem i naturalnością godną zazuaczenia wywiązała się panna Czapliska z roli Broni, która w jej interpretacji wiele zyskała. Pan Trapszo swobodnie i z akcentem właściwym przedstawił postać Juliusza Lechickiego. Młodego Żuryłę starannie reprezentował p. Wysocki; panna Urbanowiczówna była wiedeńską Natalią a panna Czechowiczówna, mówiąca zawsze niezrozumiale, wymalowaną Idalią; wreszcie pani Gostyńska starała się, jak mogła najlepiej, przedstawić popollitose pani Petroneli Kwaśkiewiczowej a p. Szobert niedołęgstwo pana Kwaśkiewicza. — Reżyserja chromała, skutkiem czego wychodzono na scenę za późno lub za wcześnie, rzadko kiedy w porę.

\*\*\*

## GOSPODARSTWO I HANDEL

### Targ zbożowy. \*)

Dnia 3 lipca 1891.

**Lwów**, pszenica 9-50 do 10-30, żyto 7- do 7-50, jęczmień 7- do 7-30, owies 7- do 8- , rzepak 12- do 13-50, groch — do —, wyka — do —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 42- do 52- , biała — do —, szwedzka — do —.

**Tarnopol**, pszenica 9-25 do 10- , żyto 6-50 do 7-20, jęczmień 6- do 6-75, owies 7- do 7-35, groch 6- do 10- , wyka — do —, rzepak 12- do 13- , lnianka — do —, koniczyna czerwona 41- do 48- , biała — do —, szwedzka — do —.

**Podwołoczyska**, pszenica 8-90 do 9-85, żyto 6-20 do 7-05, jęczmień 5-75 do 6-50, owies 6-40 do 6-75, groch 6- do 10-50, wyka — do —, rzepak 12- do 13- , lnianka — do —, koniczyna czerwona 41- do 47- , biała — do —, szwedzka — do —.

**Jarosław**, pszenica 9-50 do 10-50, żyto 7- do 7-65, jęczmień 6-25 do 7-25, owies 7-50 do 8- , groch 6-30 do 9-75, wyka — do —, rzepak 12-25 do 13-60, lnianka — do —, koniczyna czerwona 42- do 52- , biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel — do — zł. za 56 kilo loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 18- do 19-50 zł.

Uspokojenie spokojne, w handlu nie ma żadnej inicjatywy do transakcyi.

\*) Przedruk wzmroniony.

**Rozporządzeniem ministerstwa portugalskiego** z dnia 19 stycznia 1891, zaspensowano w Portugalii termin zapadłości i płatności weksli, zobowiązań płatniczych, depozytów i komercyjnych papierów kredytowych na dni 60 od dnia rozporządzenia poczynszy.

Moratorium dotyczy jednak tylko takich zobowiązań, które jeszcze przed dniem 19 maja r. b. zawarte zostały, nie uwalnia też w czasie moratorium od płacenia odsetek stipulowanych od obligacyi komercyjnych. — W wypadku, jeżeliby weale nie oznaczono stopy procentowej, wynosić ma ta stopa w myśl kodeksu handlowego 5 proc., z wyjątkiem takich zobowiązań,

od których wedle natury ich lub w skutek umowy nie mają być weale płacone odsetki.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Prezydent Sekretarz

K. Kisielka m. p. M. Bodyniski m. p. radea ces.

## OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan odbył wczoraj w Wels dwugodzinna inspekcję nowego pułku dragonów nr. 15, utworzonego w roku zeszłym. Jeden szwadron pułku defilował pod wodzą Najj. Arcyksięcia Franciszka Salwatora. Najj. Pan udał się następnie z Najdostojn. Arcyksiężną Maryą Waleryą do zamku Lichtenegg. Wszędzie po drodze witały Najj. Pana tłumy ludności z zapałem.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, i obradowało nad budżetem Ministerstwa handlu. Na mowców wyznaczono: przy tytule: „administracyja pocztowa“, ks. Chotkowskiego, a przy tytule: „administracyja kolejowa“, pp. Szczepanowskiego i Struszkiewicza.

Według *Hlasu Naroda*, w klubie młodoczeskim panuje zupełny rozłam. Podobno deputowany Vaszaty odgraża się, że nie prędeż powróci do Wiednia, aż otrzyma od kolegów klubowych najzupełniejszą satysfakcję.

Korespondent peszteński do *Politische Correspondenz* potwierdza, że pan Minister skarbu, dr. Steinbach, podczas ostatniego swego pobytu w stolicy węgierskiej, konferował z ministrem Weckerlem w sprawie regulacyi waluty. Korespondent dodaje, że sprawa ta rozwija się wprawdzie powoli, czyni jednak widoczne postępy, a jeżeli nie zajdą jakie nadzwyczajne przeszkody, można będzie liczyć na to, zdaniem kół węgierskich, iż już w jesieni bieżącego roku nastąpią w tym przedmiocie stanowcze kroki, a to także ze strony ciał prawodawczych.

Cesarz Wilhelm — jak zapewnia *Hamb. Corresp.* — podczas pobytu w Hamburgu, podpisał dokument o odnowieniu trójprzymierza. Cesarz w rozmowie z kilkoma osobami objawił żywą radość z powodu tego odnowienia, i podniósł wielkie polityczne i militarne znaczenie trójprzymierza.

Oficyalnie donoszą z Petersburga, iż w przyszłym roku szkolnym będą otwarte cztery szkoły elementarne dla Czechów prawosławnych, przeważnie w powiecie dubieńskim gubernii wołyńskiej, jako w głównem ognisku osad czeskich.

Z wielu stron Rossyi nadchodzą niepokojące wiadomości o klęsce głodowej między ludnością wiejską, a na ten smutny temat rozpisują się dzisiaj dzienniki rossyjskie. *Nowoje Wremia* stwierdzając w artykule wstępnym nagłe podrożenie żyta i chleba, wskazuje na zagrażające ztąd niebezpieczeństwa i domaga się wstrzymania wywozu żyta.

Do *Mosk. Wied.* donoszą o pojawieniu się w niektórych okolicach symptomatów tyfusu głodowego, a takie same relacye odbiera także *Grazdanin*.

Na giełdzie berlińskiej obiegała przedwczoraj pogłoska, że Rossya poczyniła w Ameryce znaczne zamówienia żyta, co wpłynęło na ponowne obniżenie rubla.

Z tego wszystkiego pokazuje się, iż mylne były wiadomości, jakoby Rossya rozporządzała znacznymi zapasami żyta.

Dzienniki francuskie, wyczerpawszy wszelkie możliwe pochwały, któremi zasypały koteryg radykałnych deputowanych włoskich za ich rzekomą odwagę w opozycyi przeciw trójprzymierzu — zajęły się obecnie kilku skandalicznymi pro esami członków korpusu oficerskiego. Podają szczegóły, z których wynika, że honor wojskowy obwinionych, a dwóch nawet skazanych oficerów, mocno ucierpiał. Treścią tych procesów oszustwa, podejsia i złamanie wiary małżeńskiej, albo doznane obelgi od innych bez odwetu.

W drugim okręgu wyborczym, piątej dzielnicy paryskiej, odbywał się wybór uzupełniający jednego deputowanego na miejsce p. de Lannessan, który został mianowany gubernatorem w Indo Chinach. Ubiegało się 21 kandydatów, z których dziesięciu nie otrzymało ani po jednym głosie. Zarządony został ponowny wybór ścisłej.

Dziennik *Diritto*, pomimo swych nieprzychylnych dążeń wobec trójprzymierza, mówiąc o Francyi pisze: Żądanie prasy francuskiej, ażeby rząd włoski zorganizowany był



według życzeń francuskich, graniczy z bezczelnością. Nie rządy i nie dynastia, ale stosunki, sprowadzone przez francuską zachłanność i brak lojalności, wytworzyły trójprzymierze. Gdyby nie te francuskie grzechy, to nie byłoby rozdzielenia pomiędzy bratnimi narodami.

*Riforma*, uchodząca ciągle za organ Cispiego, gani „zawczesne“ odnowienie trójprzymierza, i zbyt pospieszne ogłoszenie tego faktu. Według *Riforma*, Włochy powinny być czekać na ofertę, ale nie same z nią występować, gdyż w ten sposób można było uzyskać pomyślniejsze warunki.

*Times*, mówiąc o stosunku Anglii do trójprzymierza, pisze dosłownie: Zgodność Niemiec i Anglii w sprawach pokoju i cywilizacji, powinna być światu, w razie, gdyby nastąpiła konieczność połączenia sił zbrojnych największego państwa marynarskiego z siłą zbrojną największej potęgi wojskowej — tak cenną i drogą, jakby ta zgodność była wcieloną przez istotny i formalny traktat.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wels, 3 lipca.** Najj. Pan wyjechał o godzinie pół do 9-ej wieczorem do Gastein.

**Wiedeń, 3 lipca.** W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów odesłano przedłożenie rządowe z nową ustawą karną i zmianami procedury karnej do komisji specjalnej z 18 członków złożonej.

W dalszej rozprawie budżetowej, nad tytułem: „Szkołnictwo przemysłowe“ wyraża dep. Adamek rozmaite życzenia; między innymi pragnie utworzenia czeskiej państwowej szkoły przemysłowej dla Moraw i Śląska. Mowca polemizuje z Ministrem oświaty, z powodu tonu przemówienia na wywody Slamy.

Prezydent Chlumecky upomina mowcę kilkakrotnie (wśród protestów ze strony Młodocechów) ażeby nie oddalał się zbyt od przedmiotu. Mowca kończy zdaniem, że Czesi żądają autonomii na polu szkolnictwa i zwalczają centralizm Ministra oświaty.

Minister oświaty dr. Gautsch odpowiada na rozmaite postawione w ciągu rozprawy zapytania w kwestjach szkolnych. Minister podnosi, że na polu szkół fachowych dzieje się wiele, i że Minister będzie też nadal zarząd szkół energiczną otaczał opieką. Atoli żadna z nauk nie wymaga zajęcia mniej narodowego stanowiska, jak szkolnictwo przemysłowe, gdyż przywiązane jest ono do pewnych danych i stosunków miejscowych, w obec których narodowość nie ma żadnego znaczenia. Dla tego też Minister nie kieruje się teraz ani w przyszłości kierować się nie będzie zapatrywaniami z punktu widzenia tej lub owej narodowości. (*Huczne brawa z lewicy, zaprzeczenia z ław Młodocechów.*)

Dep. Brenner żądał reformy instytutów weterynarskich. Na tem dyskusję zamknięto.

Dep. Dostal, jako mowca generalny przeciw rubryce budżetu żalił się na zaniedbanie szkolnictwa przemysłowego w Czechach. Mowca generalny za rubryką dep. Peschka życzył sobie wprowadzenia obowiązkowego ucześnieczania do wyższych szkół rolniczych.

Tytuły budżetu „Szkołnictwo przemysłowe“ i „Specjalne zakłady naukowe“ przyjęto.

Nastąpiła rozprawa nad tytułem „Szkoły ludowe.“

Dep. Seichert wywołał załe, z powodu zaniedbania czeskich szkół ludowych na Morawach. Mowca żądał, ażeby w szkołach tych poświęcono więcej uwagi nauce historii kraju rodzinnego i Dynastji, w celu zapobieżenia wszelkim anarchizującym tendencjom. Mowca żądał wreszcie, ażeby w dzisiejszych szkołach ludowych niemieckich w Czechach i na Morawach język niemiecki był tylko zwykłym przedmiotem nauki.

Deputowany Robic pragnie, ażeby nauka religii udzielaną była w języku ojczystym, zaś nauka historii powinna być obszerniej i głębiej traktowana.

Deputowany Sokol przemawiał w tym duchu, że tylko szkoła, na narodowych podstawach założona, może zaszczerpić miłość ojczyzny i narodu, i w ten sposób powstrzymać wszelkie germanizacyjne zapędy. Mowca występuje przeciw tajnym tabelom kwalifikacyjnym nauczycieli, i przytacza niektóre przykłady rzekomego ukrócenia praw ludu czeskiego na polu szkół ludowych.

Deputowany Fuss odpięra zarzut germanizacji, zrobiony niemieckiemu „Schulverein“. Mowca podnosi, że słowiański ruch na Śląsku nie wyszedł z łona tamtejszej ludności słowiańskiej, lecz wywołany został przez agitatorów z Pragi i przez nich po kraju rozpowszechniony. Mowca zaznacza wreszcie, że ustawa o szkołach ludowych jest dumą niemieckiego ludu w Austrii i największą zdobyczą ery parlamentarnej (*Brawa z lewicy.*)

Mowca generalny *contra*, deputowany Adamek, przetacza cały szereg zażaleń ludności czeskiej na germanizację.

Mowca generalny *pro*, deputowany Fournier, polemizuje z mowcą poprzednim.

Referent specjalny dep. Beer zwraca się przeciwko ostatnim wywodom deputowanego Pinińskiego i przypomina zachowanie się Polaków w sprawie przeprowadzenia państwowej ustawy o szkołach ludowych, które stanowisko sprzecznym było z żądaniem hr. Pinińskiego, ażeby wpływ Kościoła na szkołę unormowany był ustawodawstwem krajowym. Wpływ Kościoła na szkołę ma się odbywać nie na podstawie ustawy z 14 kwietnia 1869 r., lecz na podstawie ustawy z 25 maja 1869, na co Polacy zgadzali się wówczas. Mowca konstataje dalej, że liberalni nie żyli nigdy przeciw Kościołowi nieprzyjaznych zamiarów, i że uznawali zawsze potrzebę wpływu Kościoła na szkołę. (*Huczne oklaski z lewicy.*)

Tytuł „Szkoły ludowe“ przyjęto, i w ten sposób załatwiono budżet Ministerstwa oświaty.

Izba uchwała następnie wziąć na porządek dzienny sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach z powodu klęsk elementarnych, poczem dep. Bertoli wniósł interpelację do p. Ministra spraw wewnętrznych, w przedmiocie agitacji politycznych, podejmowanych przez znaczną część duchowieństwa kroackiego i sławońskiego w Istrii.

Dep. Hauck i tow. uczynili wniosek z żądaniem zupełnie wolnej sprzedaży dzienników.

**Wiedeń, 3 lipca.** Komisja kolejowa Izby deputowanych przyjęła berneńską międzynarodową umowę w sprawie ruchu frachtowego, i uchwaliła rezolucję, żądającą rozszerzenia międzynarodowej umowy w kierunku jednolitego uregulowania ruchu osobowego na kolejach żelaznych. Komisja przyjęła dalej rezolucję, wzywającą Rząd, ażeby przed zebraniem się konferencji międzynarodowej zasięgnął zdań Izb handlowych w przedmiocie możliwych zmian dotychczasowych przepisów, a to w celu większej ochrony interesów świata handlowego, mianowicie przy procedurze olenia na granicy rosyjskiej.

**Wiedeń, 3 lipca.** We wczorajszym wieczorze danym przez p. Ministra handlu na cześć członków międzynarodowego kongresu pocztowego, wzięli udział: pp. Ministrowie hr. Taaffe, baron Pražak, hr. Falkenhayn, hr. Schönborn, Zaleski, dr. Steinbach, dalej obaj wiceprezydenci Izby deputowanych baron Chlumecky i Kathrein, wiceprezydent Izby panów ks. Czartoryski, deputowani dr. Plener, hr. Hohenwarth, Fanderlik i inni; wszyscy członkowie

rady miejskiej z oboma wiceprezydentami na czele i t. d. Przyjęcie trwało do północy.

**Wiedeń, 3 lipca.** Izba deputowanych rozpoczęła dziś rozprawę nad budżetem Ministerstwa skarbu. Deputowany Garnhaft omawia smutne położenie stanu włościańskiego i drobnego przemysłu; smutne to położenie dałoby się usunąć tylko przez ulgi podatkowe dla klas zagrożonych i przełożenie ciężarów podatkowych na klasy zamożniejsze.

Dep. Weigel przedstawia upadek rolnictwa handlu i przemysłu jęczących pod ciężarem podatków. W Galicyi nastąpiło znaczne powiększenie urzędów podatkowych, a manipulacja podatkowa wcale się przez to nie polepszyła. Ludność wiejska cierpi głównie w skutek niesłusznego wymiaru podatków. Ustawa o ściąganiu podatków z r. 1835 potrzebuje koniecznej reformy.

**Wiedeń, 3 lipca.** Książę Bułgarski wyjedzie d. 14 b. m. z Karlsbadu do Gastein, gdzie zabawi trzy tygodnie.

**Belgrad, 3 lipca.** Na wczorajszej radzie ministrów, odbytej pod przewodnictwem Risticza, zastanawiano się nad programem wakacyj króla, który właśnie zdał swoje egzamina. Uchwalono szczegóły zamierzonej podróży króla do Rosyi. Orszak królewski składać się ma z dziesięciu osób, zaś powrót nastąpi przez Wiedeń. Spodziewają się, że program letnich podróży Najj. Pana będzie tego rodzaju, że umożliwi przedstawienie się króla Aleksanda Najj. Panu w Wiedniu.

**Berlin, 3 lipca.** W jednej z re-miz tutejszego towarzystwa omnibusowego rozpoczęła się wczoraj zмова woźniców. Żądają oni podwójnej liczby dni wolnych od służby, podwyższenia płac i zwolnienia od mycia wozów. Ruch dzisiaj utrzymano, jest jednak obawa, że się zмова rozszerzy.

**Capetown, 3 lipca.** Cesarz przyjął deputacje mieszkających tu Niemców, która wręczyła mu adres. Cesarz wraz z małżonką zwiedził wczoraj niektóre osobliwości miasta, odbył przejażdżkę po kanałach i był obecny na festynie morskiej, witany wszędzie z zapałem. Wieczorem przyglądali się cesarstwo spaleni ogniu sztucznych.

**Brema, 3 lipca. (Tel. pryw.)** Na Werzenie przewróciła się łódź z 12 osobami, z których 8 utonęło.

**Neapol, 3 lipca.** Wzrastający ciągle napływ lawy z Wezuwiusza grozi wylewem na wał Vetrone znajdujący się poza Obserwatorium.

Wczoraj dwaj Brazylijczycy, Silva Jardim i Joachim Carneiro dotarli do brzegu krateru wulkanu i zniknęli całkiem w obłokach dymu. Jardim wpadł w otchłań wulkanu. Carneiro zaś, ocalony przez przewodnika, odniósł lekkie skaleczenie.

**Rzym, 3 lipca. (Tel. pryw.)** W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że jeszcze w tym miesiącu nastąpi zjazd prezesa gabinetu włoskiego, Rudiniego, z p. Ministrem hr. Kalnokym i kancle-rzem Crispim.

**Rzym, 3 lipca.** Generał Carenzi mianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny.

**Paryż, 3 lipca.** Izba uchwaliła proponowane przez komisję cła od wódki, likierów i świeżych gron winnych. Cło od wódki wynosi 80 i 70 franków od hektolitra alkoholu.

**Bruksela, 3 lipca.** Wczoraj w południe zeszedł się w ministerstwie spraw zewnętrznych delegaci mocarstw, w celu podpisania aktów konferencji antiniewolniczej brukselskiej. Wszyscy delegaci podpisali akta z wyjątkiem delegatów Francji i Portugalii.

**Londyn, 3 lipca.** W Izbie gmin oświadczył Fergusson, iż nie otrzymał żadnych informacji o stypulacjach zawartego rzekomo między Niemcami,

Austro-Węgrami i Włochami traktatu. Margrabia Rudini określił niezawodnie wiernie wymianę myśli, jaka odbywała się od czasu do czasu między Włochami i Anglią.

Fergusson oświadczył dalej, że nie zna jeszcze dosłownego brzmienia mowy Rudiniego, ale oświadcza ponownie, że zarządzenia, jakieby się okazały w razie potrzeby konieczne dla utrzymania *status quo* na morzu Śródziemnym, musiałyby być w miarę okoliczności przedmiotem rozważań. Wszelkie użycie sił zbrojnych angielskich, będzie zawsze, jak dotąd zawisłem od uznania rządu angielskiego. Wymiana zdań z Włochami w tym względzie nastąpiła przy sposobności, lecz nie ma mowy o zmianie stanowiska Anglii, określonego w r. 1888. Wreszcie powtarza Fergusson, że porozumienie ostatnie nie jest wymierzone przeciw żadnemu mocarstwu. Fergusson nie wie nic o żadnym innym europejskim sojuszu dla utrzymania *status quo*, prócz tego, który wynikał ze znanych Izbie traktatów.

**Amsterdam, 3 lipca.** Cesarstwo niemieccy i królowa regentka wyjechały wczoraj po południu, na pięknie przystrojonym parowcu, na regaty, wszędzie z radością witani.

**Amsterdam, 3go lipca.** *Liuro Reutersa* donosi: Około 100 uzbrojonych boerów usiłowało przekroczyć Limpopo i wtargnąć do kraju Massona. Połoya angielska południowo-afrykańskiego towarzystwa stawiała opór i ujęła przewódce boerów.

**Kotar, 3 lipca.** Eskadra angielska przybyła tu wczoraj po południu.

**Nowy-Jork, 3 lipca.** Telegramy z Juma (w stanie Arizona) donoszą, że w Salson utworzyło się nagle wielkie jezioro na 12 mil szerokości a 40 mil długości. Woda wypędziła robotników pracujących w pobliżu Valtou w kopalniach soli.

**Wiedeń, 3 lipca.** Stan banku austro-węgierskiego z dniami 30 czerwca: banknoty w obiegu 405,004,000 zlr. (o 11,118,000 zlr. więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 244,131,000 zlr. (o 522,000 zlr. więcej); portfel 148,407,000 zlr. (o 8,335,000 zlr. więcej); lombard 23,135,000 zlr. (o 3,160,000 zlr. więcej); zapas w banknotach 43,859,000 zlr. o 10,911,000 zlr. mniej).

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 2go lipca 1891 r., godz. 1 minut 45.** Alp. Towarz. górnicze 88-30, Węgierskie akcje kredytowe 340.—, Akcje anglo-austriackie 157-50, Akcje banku Union 236-75, Akcje kolei Karola Ludwika 210 25, Akcje kolei północnej 277-50, Akcje kolei południowej 107-12, Losy tureckie 34-10, Akcje kolei państwowej 290-75, Akcje kolei Alfeld. —.—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 243-50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 197-50, Wiedeńskie losy komunalne 155.—, Akcje tytoniowe 163-50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 105.—, Losy regulacji Cisy —.—, Akcje kolei Rudolfa —.—, Akcje kolei Albrechta —.—, Akcje kolei Elbetal 210 75, Akcje banku dla krajów koronnych 211 75, 4-prc. węgierska renta złota 105-20, Akcje banku związkowego 112 60, Akcje banku obrotowego —.—, Rubel papierowy 1-32.—, Węgierskie losy —.—, Marka niemiecka —.—, Kolej Karola Ludwika —.—, węgierska renta papierowa 101-60, Usposobienie utrwalone.

**Wiedeń, 2go lipca 1891, godzina 10 minut 35.** Akcje kredytowe 295-37, Anglo-austriackie 158.—, Unionbank 237-50, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa 106-25, Renta papierowa —.—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacje Banku dla krajów koronnych 211-50, listy zastawne —.—, galic. obligacje indemnizacyjne —.—, do —.—, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 99.—, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —.—, Napoleondor —.—, Rubel papierowy —.—, 4-prc. węgierska renta złota 105-20, za 100 marek 57-50, Usposobienie słabe.



WIECZORY RODZINNE

Wychodzić będzie w roku przyszłym 1891, w tymże samym formacie z dwoma dodatkami, z tych jeden ilustrowany dla młodzieży, drugi książkowy, zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w końcu roku, tworzyć będą Bibliotekę domową.

Obok treści nader urozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek, Wieczory Rodzinne na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne, mające na celu rozwijanie umysłu i kształcenie charakteru, oraz konkurs robót dla pańienek. Nagrody główne wyznaczają się obecnie przeważnie z wyborowych dla młodzieży książek.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5 — (t. j. w Galicyi zł. 6, — w Poznańskim marek 10), stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi, Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 3 lipca 1891.

H. Zorża.

PP. J. Hr. Szeptycki z Przełbic, M. hr. Potocka z Brzeżan, J. hr. Potocka z Brzeżan.

H. Europejski.

PP. H. Gingold z Ryszowic, S. Korpus z Wiednia, M. Rosenzweig z Czerniowiec.

H. Francuski.

PP. J. Riedinger z Wiednia, J. Hackel z Pragi, H. Wachter z Landesberg, N. arber z Suczawy.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od 1 czerwca 1891

(Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełżcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mieszany do Bełżca i Sokala.

7.40 wieczór. Pociąg mieszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.

9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja

3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełżca:

6.45 rano Pociąg mieszany z Żółkwi.

4.22 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełżca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 30 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwoleczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwoleczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 lipca 1891.

Table with 3 columns: Item description, Price per unit, and Unit weight. Includes sections for '1. Akcje za sztukę', '2. List. zast. za 100 zł.', '3. Listy dłużne za 100 zł.', '4. Oblig. za 100 zł.', '5. Losy miasta Krakowa', '6. Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 lipca 1891.

Table with 3 columns: Description of securities, Current price, and Bid price. Includes sections for '1. Dług państwa', '2. Obligacje indemn.', '3. Akcje', and '6. Losy'.

Table with 3 columns: Description of securities, Current price, and Bid price. Includes sections for '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa', and '6. Losy'.

Table with 3 columns: Description of securities, Current price, and Bid price. Includes sections for '7. Weksle za 3 miesiące', 'Kurs złota', and 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej'.

Do zakupna i sprzedaży wszystkich w powyższym spisie kursów notowanych papierów wartościowych i waluty poleca się najusilniej

Kantor wymiany domu bankowego Schelhammer & Schattera, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 7002 (4222 2-3) C. k. Sąd powiatowy miejs. dlę. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia prawomocnie wywalczonej sumy 28 rat po 6 zł. w czasie od dnia 2 października 1883 zawsze 2 lutego, 2 czerwca i 2 października każdego roku do zapłaty zapa- dłych tj. razem kwoty 168 zł. a. w. z 3-prc. odsetkami od dnia 27 sierpnia 1886 bieżącymi, na rzecz zakładu kredytowego wło- ściańskiego w likwidacyi odbędzie się dnia 3 sierpnia i 21 sierpnia 1891, o godzinie 10 rano w b. nr. 34 egzekucyjna sprzedaż po- łożony realności dłużnika Hawryły Wolań- skiego wyk. l. 59 gminy Wola krecowska objętej.

L. 6832 (4229 2-3) W sprawie egzekucyjnej Dawida Gan- ga przeciw Semkowi i Tekli Hewom o 40 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie o go- dzinie 10 rano dnia 21 lipca 1891 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 sierpnia 1891 także poniżej takowej przy- musowa licytacja realności pod lk. 131 w Siółku położonej, wykazem hipotecznym l. 159 ks. gr. gminy katastralnej Siółko ob- jętej.

24 zł. 48 ct. aw. rozpisuje się przymusową sprzedaż realności l. wykazu 341 gm. ol. Korolówka, dłużnika Michała Pundyka Dmy- trowego, tudzież realności l. wyk. 342 Hry- cicia Kuzmyny Mikiety własnych w dniach 3 sierpnia i 7 września 1891 o 10 godz. rano.

Na pierwszym terminie sprzedaną zo- stanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim i nawet niżej ceny wy- wołania.



| Die Arendirungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się |                               |  |                                |  |                         |                             |  |                      |                      | Vadium Poręczne   |                   | Anmerkung.<br>Uwaga |  |
|---|-------------------------------|--|--------------------------------|--|-------------------------|-----------------------------|--|----------------------|----------------------|---|-------------------|---------------------|--|
| am<br>dnia  | in der Station und<br>im Amte |  | für die<br>Arendirungs-Station |  | auf die Zeit<br>na czas |                             | für nachstehende Militär-Verpflegs-<br>Erfordernisse |                      | für — za             |   |                   |                     |  |
|   | w stacyi<br>i urzędzie        |  | dla stacyi<br>dzierżawnej      |  | vom<br>od               | bis do                      | im Sommer<br>w lecie                                 | im Winter<br>w zimie | im Sommer<br>w lecie | im Winter<br>w zimie  | Hartes<br>Holz    |                     | Weiches<br>Holz  |
|   |                               |  |                                |  |                         | monatlich                   |  | miesięcznie          |                      | twarde<br>drzewo  | miękkie<br>drzewo |                     |  |
|   |                               |  |                                |  |                         | Brennholz — drzewa na opał  |  | hartes — twardego    |                      | weiches — miękkiego   |                   | Złoty reński        |  |
|   |                               |  |                                |  |                         | Kubikmeter — metrów kubicz. |  | a                    |                      | 423 kg.   |                   | 282 kg.             |  |
|   |                               |  |                                |  |                         |                             |  |                      |                      | für garnisonirende Truppen, An-<br>stalten, Isolirte und Landwehr-<br>Körper          |                   |                     |  |
|   |                               |  |                                |  |                         |                             |  |                      |                      | dla garnizonującego wojska, wojsk.<br>zakładów izolowanych osób<br>i obrony krajowej. |                   |                     |  |
| 20  | Tarnow<br>Tarnowie            |  | Tarnów — Tarnów                |  |                         |                             | 35   | 115                  | 60                   | 85  | 130               | 90                  | Ausser dem nebenaugewiesenen Erforder-<br>nisse ist der Arendator um die vereinbarten Prei-<br>se abzugeben verpflichtet u. zw.<br>a) einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis<br>zu 25 prc. des für garnisonirende Truppen Hee-<br>res-Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper bezif-<br>ferten Erfordernisses;<br>b) das Erforderniss für die zur Waffentübung<br>eintrückenden Urlauber, Reserve-, Ersatz-Reserve-<br>und Landwehrmänner;<br>c) die im Laufe der Arendirungsperiode,<br>eventuell bewilligt werdenden Zuschüsse zum<br>normalen Kasern-Heiz- und Koch-Service.<br>d) für dis zur Aufstellung gelangenden Equi-<br>tationen (Brigade Officiers-Schulen).<br>2. Während der Arendirungsperiode gelan-<br>gen circa 700 m <sup>3</sup> Brennholz des ärarischen Vor-<br>sichtsvorrathes in der Station Tarnow behufs Um-<br>setzung zur Ausgabe. Der Arendator hat während<br>dieser Zeit das gleiche Quantum statt directe an<br>die Truppen abzugeben auf dem Holzablagerungs-<br>platze bei den Verpflegs-Baraken zur Ergänzung des<br>Vorsichtsvorrates zum Arendirungspreise abzugeben.<br>Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązują-<br>ny jest dzierżawca oddać po umówionych cenach<br>a mianowicie:<br>a) większą ilość mogącą w danym razie wy-<br>paść aż do 25 prc. potrzeby obliczonej dla garni-<br>zonującego wojska, zakładów wojskowych, izolo-<br>wanych osób i obrony krajowej;<br>b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów, i<br>obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń woj-<br>skowych;<br>c) ewentualnie dozwolone dodatki w prze-<br>ciągu peryodu dzierżawy do normalnego serwisu<br>dla kasarn, opałowego i do gotowania.<br>d) dla mających być ustanowionych ekwi-<br>tacyj (brygadyerskich szkół oficerskich).<br>2. W czasie okresu dzierżawy spotrzebowa-<br>nym zostanie rezerwowego zapasu rządowego<br>drzewa w stacyi Tarnowie w ilości około 700<br>metrów kubicznych. Dzierżawca zobowiązany jest<br>w tymże czasie taką samą ilość drzewa, jaka zo-<br>stanie wydana oddziałom wojskowym — odstawić<br>na plac rządowy składów drzewa obok baraków<br>położony, po cenie dzierżawnej w celu uzupełnie-<br>nia zapasu zwyż wymienionego. |
|   |                               |  | Neu-Sandec — Nowy Sącz         |  |                         |                             | 30   | 80                   | —                    | —   | 80                | —                   |  |
|   |                               |  | Troppau — Opawa                |  |                         |                             | —  | —                    | 8                    | 24  | —                 | 20                  |  |
|   |                               |  | Jägerndorf — Karniów           |  |                         |                             | —  | —                    | 1½                   | 3   | —                 | 5                   |  |
|   |                               |  | Teschen — Cieszyn              |  |                         |                             | —  | —                    | 4                    | 36  | —                 | 40                  |  |
| 21  | Olmütz<br>Ołomuńcu            |  | Bielitz — Bielsko              |  |                         |                             | —  | —                    | 1½                   | 5   | —                 | 10                  |  |
|   |                               |  | Prerau — Przerów               |  |                         |                             | —  | —                    | 1½                   | 4   | —                 | 4                   |  |
|   |                               |  | Prossnitz — Prościejów         |  |                         |                             | —  | —                    | 1                    | 2   | —                 | 3                   |  |
| 24  |                               |  | M. Weisskirchen Hranice        |  |                         |                             | —  | —                    | 6                    | 20  | —                 | 20                  |  |
|   |                               |  | M. Schönberg Szyberk           |  |                         |                             | —  | —                    | 2                    | 6   | —                 | 12                  |  |
|   |                               |  | Wadowice                       |  |                         |                             | 20   | 100                  | —                    | —   | 70                | —                   |  |
|   |                               |  | Chrzanów                       |  |                         |                             | 5  | 15                   | —                    | —   | 20                | —                   |  |
| 22  | Krakau<br>Krakowie            |  | Kenty                          |  |                         |                             | 5  | 15                   | —                    | —   | 20                | —                   |  |
|   |                               |  | Niepołomice                    |  |                         |                             | 5  | 15                   | —                    | —   | 20                | —                   |  |
|   |                               |  | Bochnia                        |  |                         |                             | 1  | 3                    | —                    | —   | 20                | —                   |  |

**Besondere Bestimmungen.**

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs-Commission nicht hinlänglich bekante Unternehmer hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Uibernahme des Arendirungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels Register protokollierten Firmen die Handels- u. Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. — Für Geschäfts Leute, die keine protokollierte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz (k. k. Bezirks-Hauptmannschaften—in Krakau, Olmütz, Troppau und Bielitz der Stadt-Magistrat) die Zeugnisse aus.

Soliditäts-Zeugnisse sollen auf ämtlichem Wege an jenes Militär-Verpflegs-Magazin abgesendet werden, in dessen Amtlokale laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.

2. Die schriftlichen Offerte haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der Verhandlungs-Commission einzulangen.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende oder ein kürzeres, als ein Impegno von zwölf Tagen gebundene, endlich Offerte in welchen eine Verringerung der vorgeschriebenen Caution sich bedungen wird, bleiben unberücksichtigt.

Kommen Correkturen im Offerte vor, so ist denselben stets die Namensfertigung des Offerenten beizusetzen.

Sollte in einem der Offerte Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differieren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

3. Das erlegte Vadium ist im Offerte genau zu spezifiziren. Gemeinden, eventuell auch Producenten sind vom Vadium- und Caution-Erlage befreit und werden ebenso, wie landwirthschaftliche Vereine auf die vorstehend ausgeschriebene Arendirung besonders aufmerksam gemacht.

4. Die Holzgattung ist im Offerte genau zu bezeichnen. Offerte auf Mischholz sind nur ausnahmsweise dann zulässig, wenn der Offerent den Procentsatz der beigemischten einzelnen Holzsorten bestimmt angibt.

5. Das zur Gebühr als Kasern- Koch- und Heiz-Service entfallende Brennholz wird in der Regel am 1 und am 15 jeden Monats im Vorhinein gefasst.

Die Abgabe hat in der Arendirungs-Station stattzufinden.

6. Das Brennholz ist in allen Stationen von den betreffenden Arendatoren den fassenden Parteien in ihre Ubicationen zuzuführen. — Dem Offerenten ist es freigestellt, den Fuhrlohn in den Preis des Artikels einzubeziehen, oder per Kubikmeter separat zu bedingen. — Ist der Fuhrlohn nicht separat bedungen, so wird angenommen, dass derselbe in dem Holz-Preis mit inbegriffen ist und es wird hiernach auch das bezügliche Anbot beurtheilt werden.

7. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B. dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

8. Die näheren Bedingnisse können jeden Tag während der gewöhnlichen Amtsstunden bei dem Militär-Verpflegs-Magazine in Krakau, Tarnów und Olmütz eingesehen werden, woselbst die für die Verhandlung in je zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereitete Bedingnis-Hefte vom 20 Juni 1891 erliegen.

**Poszczególne określenia.**

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokolowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi a nie mającym protokolowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi (c. k. starostwa powiatowe — w Krakowie, Ołomuńcu, Opawie i Bielsku magistrat miasta).

Świadectwo żądane ma być przesłane w drodze urzędowej do tego c. k. wojskowego magazynu, u którego według powyższej tabeli rozprawa ma się odbyć.

2. Pisemne oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozpraw dla dotyczącej stacyi najpóźniej do godziny 10 przed południem.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, wreszcie oferty w których jest zawarunkowane zmniejszenie przepisanej kaucyi, będą również usunięte.

Jeżeli zachodzą poprawki w ofercie, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta.

W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważne będą za ważne te, które oznaczone są literami.

3. Złożone poręczne ma być w ofercie dokładnie wyszczególnione. Gminy i producentów zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej towarzystw gospodarczych na powyżej rozpisana dostawę dzierżawną.

4. Gatunek drzewa ma być w ofercie dokładnie oznaczonym. Offerty na drzewo mieszane są jedynie wyjątkowo wtedy dopuszczalne, gdy oferent dokładnie procentach wymieni ilość domieszki pojedynczych gatunków drzewa.

5. Drzewo opałowe przypadające jako należność serwisu opałowego dla koszar i do gotowania, będzie w zasadzie 1-go i 15-go każdego miesiąca z góry pobierane.

Dostawa ma się odbyć w stacyi dzierżawnej.

6. Drzewo opałowe ma być we wszystkich stacyach dostawione przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania. — Zostawia się do woli oferentowi doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo też umówić się oddzielnie za przewiezienie od metra kubicznego. — Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, natędy uważa się że została ona włączona do ceny drzewa i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta.

7. Oferenci muszą się rzec zachowania ustanowionych terminów ze strony rządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza § 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

8. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych, w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu, gdzie się znajdują także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z dnia 20 czerwca 1891 r.



Daselbst können auch die vorgeschriebenen Bedingnishefte gegen Erlag von 28 Kreuzern, ferner vorgedruckte Blanquette zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem unten beigefügten Formulare verfasst sein muss.

9. Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Heftes vom 20 Juni 1891 vollständig unterwirft.

Offerte, welche diese Erklärung nicht enthalten, werden nicht berücksichtigt.

Von der k. u. k. Intendantz des 1. Corps.

Krakau, am 20. Juni 1891.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 28 centów następnie bezpłatnie blankiety drukowane na oferty, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

9. Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 20 czerwca 1891 r.

Oferty, nie zawierające tego oświadczenia, nie będą uwzględnione.

Z c. i k. intendantury 1. korpusu.

Kraków: dnia 20 czerwca 1891.

## Offerts-Formulare. OFFERT.

Stempel  
50 kr.

Eventuell Stampiglie  
des Offerenten.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 4033 vom 20. Juni 1891 für die Arendirungs-Station

1 Kubik-Meter hartes Brennholz ungeschwemmt a 423 kg. zu . . . fl. . . . Kr. sage!  
1 Kubik-Meter weiches Brennholz ungeschwemmt a 282 kg. zu . . . fl. . . . Kr. sage!  
auf die Zeit vom 1 September 1891 bis August 1892 abgeben und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . Gulden . . . Kreuzer  
Gulden bestehend in . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle als ich Ersterer bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener amtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 prozentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendirungs-Verdienstes durchzuführen.

Uebrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlaublichen, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Hefte vom 20 Juni 1891 enthalten sind.

Laut anruhenden Bescheides der (des) . . . zu . . . wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis direkt dem k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazine in . . . übermittleit werden.  
am . . . ten . . . 1891.

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten  
wohnhaft in . . .

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:  
Offert infolge Kundmachung vom 20 Juni 1891 zu der Verhandlung am . . . 1891.

L. 7728 (4287 1—3)  
Celem zaspokojenia wierzytelności Elia-sza Rozenberga w kwocie 236 zł. a. w. zos-tanie realności Tauby Redler pod l. k. 397 na Łanach w Stryju wyk. hip. 943 dnia 14 lipca 1891 i 13 sierpnia 1891 o godzinie 11 przed południem, na pierwszym terminie tyl-ko wyżej lub za cenę wywołania 243 zł. na drugim także niżej ceny wywołania je-dnak nie niżej sumy ciężarów hipotecznych sprzedana.

Wadyum wynosi 25 zł. aw.

O tem zawiadamia się nieznanych wie-rzycieli do rąk kuratora adw. dr. Baczyń-skiego.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 30 maja 1891.

L. 4272 (4286 1—3)  
W c. k. Sądzie powiatowym w Podgó-rzu odbędzie się celem zaspokojenia wierzy-telności Maryanny Sasowej w kwocie 25 zł. 40 ct. wa. z pn. w dniu 20 lipca, 24 sier-pnia 1891, zawsze o godzinie 10 rano przy-musowa sprzedaż 4/8 części realności pod lk. 11 w Prokocimie Franciszki z Gąstołów Kramarzowej własnych.

Cena wywołania wynosi 245 zł. 5 ct.  
Wadyum 24 zł.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hip. przejrzeć można w registra-turze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

Podgórze, dnia 30 kwietnia 1891.

L. 1711 (4284 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi ogła-sza, iż celem zaspokojenia należności Mar-kasa Reicha w kwocie 2 zł. 12 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 3 sierpnia i 7 września 1891 każ-dym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja 1/5 części realności l. 10 w Przyt-kowicach na Jana Sikorę zapisanej.

Cena wywołania 67 zł. 53 ct.

Wadyum 7 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kalwarya, dnia 27 lutego 1891.

L. 45018 (4246 3—3)  
W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlu konserwacyjnych w latach 1891, 1892 i 1893 na gościńcach państwowych w Jasielskim okręgu budowniczym odbędzie się 14 lipca 1891 o 12 godz. w południe w c. k. Starostwie w Jasle licytacja ofer-towa.

Wartość fiskalna robót, które mają być wykonane w r. 1891 wynosi:

|                                 |                      |
|---------------------------------|----------------------|
| 1) w sekcji drogowej Ja-sło II. | 2786 zł. 45 ct.      |
| 2) w sekcji drogowej Ja-sło I.  | 13142 zł. 16 1/2 ct. |
| 3) w sekcji drogowej Żmi-gród   | 1587 zł. 5 1/2 ct.   |
| Razem                           | 17515 zł. 67 ct.     |

Zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcji drogowych i dla tego należy zaofiarowanie podać dla każdej z nich osobno.

Blizsze warunki, wykaz cen jednostko-wych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrza-ne być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w po-wyżej ustanowionym terminie najpóźniej do godz. 12 w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone marką stempelową na 50 i w wadyum, wynoszące 5 proc. z ceny skalnej z wymienieniem, żadanego wyna-

grodenia cyframi i literami.

Zastrzeza się, że oferty mają być spor-ządzane na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się przez c. k. Starostwo w Jasle bezpłatnie wydane będą.

Oferent winien oznaczyć we właściwym miejscu blankietu sekcję drogową, w której zamierza podjąć budowy i podać zaofiarowa-ny opust cyframi i literami bez żadnych in-nych dopisków, następnie położyć datę i podpis imieniem i nazwiskiem.

Wszelkie inne oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, lub zawierające ja-kiejkolwiek dopiski, nie będą przez komisję przeprowadzającą rozprawę ofertową przy-jmowane i zostaną zaraz oferentom zwrócone również oferty nie podane w terminie ozna-czonym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Łwów, dnia 20 czerwca 1891.

L. 2762 (4223 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy miejs.-deleg. w Wadowicach podaje do wiadomości, iż w tym sądzie odbędzie się dnia 13go lipca 1891 i dnia 17 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem w sprawie e-gzekucyjnej Wilhelma Piernikarskiego i wspól. przeciw spadkobiercom Józefa Stan-kiewicza starszego o 2100 zł. wa. zpn. licy-tacja przymusowa 344/640 części realności lwh. 191 Klecza dolna.

Cena szacunkowa tej realności wynosi 1128 zł. 32 ct. wa.

Wadyum licytacyjne 113 zł. aw.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w tut. są-dowej registraturze.

Wadowice, dnia 26 marca 1891.

L. 2607 (3965 2—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dobrezycach zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 130 zł. zpn. odbędzie się na rzecz powiatow-iej kasy pożycz. w Wieliczce w tut. sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 170 gm. Dobrezy-ce objętej, dłużników Sebastjana i Teresy Zielińskich własnej, tudzież realności lwh. 802 gm. Dobrezyce objętej, Józefa Jeleniow-skiego własnej w dwóch terminach miano-wicie dnia 14 sierpnia i 11 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registra-turze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Bruno Rogalski w Dobrezycach.  
Wadyum real. whl. 170 wynosi 81 zł. 4 ct., realn. whl. 802 wynosi 19 zł. 25 ct.  
Dobrezyce, dnia 19 maja 1891.

L. 4097 (4243 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Rawie ruskiej ogłasza, że celem ściągnięcia należności Psachego Federbuscha jako prawonabywcy Izraela Gans w kwocie resztującej 320 zł. aw. przeprowadzoną zostanie w dniach 20 lipca 1891 i 24 sierpnia 1891 każdokrotnie o godz. 3 po południu w sądowej kancelarii egzekucyjna licytacyjna sprzedaż 14/32 części realności dłużnika Majera Herscha dw. im. Federbuscha własnej pod l. k. i 10 w Rawie, powiecie rawskim położonej wyk. hip. 333 ks. gr. gm. Rawa objętej.

Cena wywołania 704 zł. 33 ct.

Wadyum 10 prc.

Na pierwszym terminie sprzedaż nast-ąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś także niżej tejże.

Dla wierzycieli, którymby uchwała li-cytacyjna lub dalsze w tej sprawie zapasę mające uchwały z jakiejby przyczyny do-ręczone być nie mogły lub którzy hipotekę na tej realności po dniu 15 sierpnia 1890

uzyskali ustanawia się p. adw. Adolfa Segala jako kuratora

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.  
Rawa, dnia 20 maja 1891.

### Rozmaite obwieszczenia.

L. 3142 (4178 2—3)  
Niewiadomego z miejsca pobytu Jana Krogulskiego się wzywa, ażeby do spadku po sp. Wiktorji Wilaszkowej z Bucheic w przeciągu jednego roku się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszają-cymi się dziedzicami i z kuratorem dla niego ustanowionym Janem Łątką wójtem z Bucheic przeprowadzonym zostanie.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Tuchów, dnia 16 czerwca 1891.

L. 3150 (4179 2—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie za-wiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Rybę, że w celu doręczenia mu tutejszo sądowej uchwały tabularnej z dnia 19 marca 1891 l. 1377 ustanowiony został dla niego kuratorem Jan Mierzwiński z Ry-glic i temuż rzeczona uchwała tabularna zo-stała doręczona.  
Tuchów, dnia 15 czerwca 1891

L. 8389 (4167 3—3)  
Zawiadamia się niewiadomych z miej-sca pobytu Józefa i Jadwigę małż. Klichów, że w sporze sumarycznym Towarzystwa za-licznkowego w Brzesku przeciwko tymże pto 153 zł. zpn. wszczętym pozwem de praes. 20 stycznia 1890 l. 610 ustanowiono dla nich p. Antoniego Kurłatę c. k. notaryusza w Brzesku kuratorem ad actum a zarazem się ich wzywa, by potrzebnych do sporu powyższego informacyj kuratorowi udzieliłi, w przeciwnym bowiem razie skutki prawne stąd wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą winni.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 1 czerwca 1891.

L. 2608 (3845 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy Grzymałowie ustanawia w sprawie Michała Baworowskie-go przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Jankowi Ziembie o intabulację prawa własności do parcel l. kat. 617/2 618/2 w Poznancie hetmańskiej kuratorem ad actum Józefa Pawluka i doręczyć mu uchwałę tabularną z dnia 31 lipca 1889 l. 4029.  
O czem się Janka Ziembę zawiadamia.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Grzymałów, 6 kwietnia 1891.

L. 4078 (3809 3—3)  
Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Feigę Kleinmünzową, że w sprawie egzekucyjnej Daniela Kransa przeciw niej o 100 zł. zpn. ustanowiono dla niej kura-torem ad actum Mojżesza Siegla z Anuo-pola.  
Wzywa się ją, ażeby się z ustanowio-nym dla niej kuratorem porozumiała lub innego zastępcę Sądowi przedstawiła.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Tarnobrzeg, 15 kwietnia 1891.

L. 2934 (4231 2—3)  
Sąd powiatowy Żabnieński zawiadamia nieobecnych Błażeja, Wawrzyńca i Toma-sza Bojków, iż Zofia Dubielowa wytoczyła im i wsp. skargę o własność 8/9 części re-alności whl. 98 gminy Gręboszów, że do rozprawy ustnej wyznaczony został termin na 15 lipca 1891 o 10 rano.  
Wzywa się nieobecnych, aby na ter-

minie osobiście stanęli, lub udzielili infor-macji ich kuratorowi Michałowi Stalicy z Gręboszowa pod rygorem skutków prawnych.  
Żabno, dnia 12 czerwca 1891.

L. 2048 (3827 2—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie ustanowił celem doręczenia rezolucji tabu-larnej z dnia 19 listopada 1890 l. 6949 w sprawie Chatli Jarmark przeciw Ilkowi Sawka o wpis prawa zastawu dla sumy 200 zł. lwh. w stanie biernym połowy realności Ilka Sawki własnej whl. 77 ks. grt. gm. kat. Zahoczewie objętej dla niewiadomego z miejsca pobytu Ilka Sawki kuratorem Dymytra Ziatyka z Zahoczewia. O czem się Dmytra Sawkę celem strzeżenia praw swych zawiadamia.  
Baligród, 24 kwietnia 1891.

L. 3156 (3865 2—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie u-stanawia w celu doręczenia swej uchwały tabularnej z dnia 19 października 1889 l. 1836 dotyczącej wpisu prawa własności do 2/3 części realności objętej wyk. hip. 382 ks. gr. miasta Złoczowa na rzecz Ju-dy i Chaima Samuela Mandla w równych częściach tj na rzecz każdego z nich po 1/3 części w stosunku do całości niewiadomej z miejsca pobytu Zirli Zwilling kuratorem adwokata dr. Kołaczkowskiego z podsta-wieniem adwokata dr. Mijakowskiego.  
Złoczów, 16 maja 1891.

L. 7727 (3863 2—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu u-wiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Chanę Oppenbrettel, że na prośbę Salomona Neugeborna przeciw niej nakaz zapłaty su-my wekslowej 190 zł. wa. zpn. pod dniem 30 maja 1891 l. 7727 wydano, i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adwo-katowi dr. Ehrlichowi doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomą z miej-sca pobytu Chanę Oppenbrettel, ażeby mo-zliwe środki obrony kuratorowi podała lub sądowi innego zastępcę wskazała, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustawy przeprowadzoną będzie.  
Tarnopol, dnia 30 maja 1891.

L. 2934 (3846 2—3)  
Dla nieznanych z miejsca pobytu Wasyla i Agnieszki Lazarów ustanawia się w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji o 4 rat po 9 zł. kuratorem Antoniego Bernata z Mazurówki.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Grzymałów, 27 kwietnia 1891.

L. 2930 (3889 2—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Woj-ciciecha Rogalę iż w sprawie egzekucyjnej Kasy Oszeżdźności miasta Bochni przeciw niemu o zapłaceniu 3 rat po 20 zł. i 340 zł. ustanowiono dla niego kuratora adw. dr. Ferdynanda Maissa w Bochni i temuż od-nośną rezolucję doręczono.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Bochnia, dnia 17 marca 1891.

L. 825 (3885 2—3)  
C. k. Sąd powiat. m. del. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hirscha Spire, że w sprawie Henryka Schönberga przeciw niemu pto. 101 zł. 5 ct. ustanowił mu kuratora adw. dr. Rothweina celem doręczenia mu rezolucji z dnia 24 paździer-nika 1890 l. 37209.  
Kraków, dnia 21 marca 1891.



L. 24444 (4261 1-3)

Od 1 lipca 1891 zaczyna obowiązywać pod względem przewozu pocztą żyjącego ptactwa do Niemiec i dalej (włącznie Bawaryi i Wirtembergii) te same ograniczenia jak w obrocie ze Szwajcaryą.

Posyłki z żyjącym ptactwem mogą więc do Niemiec i w przewozie przez Niemcy tylko pod następującymi warunkami być przyjęte;

a) że pojedyncze posyłki wagi 5 kilogramów i 70 centymetrów w jakimkolwiek kierunku nie przekroczą,

b) że od jednego i tego samego nadawcy do jednego i tego samego kursu pocztowego i pod jedną i tą samą adresą nie więcej jak dwie takie posyłki nadane zostaną.

Co się niniejszem na mocy rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 16 czerwca 1890 l. 27017 do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 29 czerwca 1891.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów.

w służbie leśnej ochronnej i technicznej, mają podania swoje zaopatrzone w dokumenta i załączniki przepisane w § 3 względnie w § 29 rozporz. c. k. Ministerstwa rolnictwa z d. 11 lutego 1889 Dz. pp. nr. 23 wnieść do c. k. Namiesnictwa najpóźniej do 31 lipca 1891, a to kandydaci zostający w służbie publicznej w właściwej drodze urzędowej, inni za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa, względnie c. k. Dyrekcji Policji we Lwowie lub w Krakowie.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej mają wnieść w tym samym terminie odrębne podania, zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, wystawione przez Zwierzchność Gminy ostatniego miejsca zamieszkania i stwierdzające stosownie do postanowień §§ 23 i 47 przytoczonego rozporządzenia ministerialnego stosunki które petent przytoczył w podaniu dla uzasadnienia własnego, a względnie i ubóstwa osób trzecich do utrzymania kandydata prawnie obowiązanych.

Podania za późno wieszone lub niezaopatrzone w przepisane dokumenta nie zostaną uwzględnione.

Lwów, dnia 19 czerwca 1891.

L. 2532 (4247 2-2)

Dnia 10 sierpnia 1891 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na jedną posadę dozorcę więziennego drugiej klasy w c. k. zakładzie karnym we Lwowie wedle konkursu w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 2 bm. nr. 147 rozpisana.

C. k. dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn

Lwów, dnia 2 lipca 1891

L. 1586 (4232 2-2)

Dnia 1 sierpnia 1891 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na jedną posadę dozorcę więziennego pierwszej klasy w c. k. zakładzie karnym w Stanisławowie wedle konkursu w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 2 bm. nr. 147 rozpisanej.

Stanisławów, dnia 26 czerwca 1891.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.

L. 24513 (4260 2-3)

Na posady pocztmistrzów.

a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Szczawnicy w powiecie Nowotarskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 400 zł.,

z płacą rocznych 400 zł., ryczałtu kancelaryjnego 120 zł., i wynagrodzenia 45 zł.

miesięcznie za codzienne jazdy posłańcze do Krościenka w czasie od 1 października do końca maja każdego roku, w końcu systemizowanego jeżdżnego za codzienne dwurazowe jazdy posłańcze do Łącka podczas sezonu letniego

b) w Nowym Sączu dworzec za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 400 zł.

z płacą rocznych 400 zł. ryczałtu kancelaryjnego 100 zł. „ pakunkowego 100 zł. dodatku na listonosza 150 zł. i wolnym mieszkaniem.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 23 zaś o następną najpóźniej do 9 lipca br. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 28 czerwca 1891.

L. 15319 (4280)

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marka Puderbeutla, że dnia 17 czerwca 1891 wnieśli przeciw niemu skargi drobiazowe, Debora Neugasser o 50 zł. w. a., firma Pariser i Dankowitz o 70 zł. 44 ct. w. a., Izrael Józef Wald o 227 zł. 1 ct. w. a. i Hirsch Neugasser o 177 zł. 38 ct. z pn. i 137 zł. 25 ct. w. a. z pn. że do rozpraw wyznaczono termin na dzień 13 lipca 1891, godz. 9 rano, a kuratorem pozwanego zamianowany został adwokat dr. Karol Biegański

Rzeczka jest więc Marka Puderbeutla udzielił zamianowanemu kuratorowi odpowiedniej informacji lub innego zastępcę sądowni wskazać.

Tarnów, 18 czerwca 1891.

L. 1480 (4046 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie wzywa z życia pobytu niewiadomego Ela Gläsera ze Sołotwiny aby w przeciągu roku zgłosił swe prawa do spadku po swym ojcu Leibie, gdyż w przeciwnym razie jego schedę przypadnie na rzecz państwa.

C. k. Sąd powiatowy.

Sołotwina, 19 lutego 1891.

L. 1930 (4290 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy Magistracie miasta Wieliczki, opróżniona jest posada budowniczego miejscowego z płacą roczną 600 zł. w. a.

W celu obsadzenia tej posady prowizorycznie, z prawem uzyskania stabilizacji rozpisuje się niniejszem konkurs do 31 lipca 1891 z tem nadmienieniem, że pp. kandydaci ubiegający się o te posady winni się wykazać świadectwami ukończonych studiów technicznych i że złożyli egzamina państwowe — nadto, że są obywatelami państwa austriackiego — posiadają znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Wieliczka, dnia 26 czerwca 1891.

Burmistrz: W. Koch.

## SZAMPANSKIE WINO BOUZY

extra DUC de LA BOISSIERE

Carte d'or z Reims w Szampanii z naturalnych winogron doskonałego smaku.

Do nabycia we Lwowie w eukierni pp. Hausera i Bienieckiego i u p. Kudewicza w hotelu Europejskim. W Krakowie w handlu win p. Hawełki. 2961

Doświadczzone sekreta smażenia konfitur i soków oraz robienia

konserw, kompotów, kremów i galaret owocowych

zebrane przez Florentynę i Wandę (autorki Kucharki polskiej) Wydanie III. znacznie pomnożone cena 50 ct. Po przesłaniu za przekazem kwoty 56 ct. uskutecznią się przesyłką franko.

Drukarnia W. Manieckiego

Lwów, Kopernika L. 7. 4289

Aufgebot. 4296

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass der Kaufmann Schmerel (Samuel) Katz, wohnhaft in Berlin, Rosenthalerstrasse 49, Sohn des Kaufmannes Jacob Katz und dessen Ehefrau Pessel (Perel) geborenen Weinstock, beide wohnhaft zu Hamburg, und die Charlotte Herzfeld, ohne Beruf, wohnhaft zu Schrimm, Tochter des Kaufmannes Samuel Herzfeld, wohnhaft zu Ostrowo und dessen Ehefrau Dorothea geborenen Lichtenberg, verstorben zu Ostrowo, die Ehe mit einander eingehen wollen. Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Berlin, Schrimm und Brody in Galizien zu geschehen. Berlin 2 Juli 1891.

Der Standesbeamte Michaelis

Ogłoszenie. 4291

Gdy walne Zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie sproszone na dzień 30 czerwca b. r. z powodu niejawienia się na niem dostatecznej ilości członków do skutku nie doszło, przeto zarząd tego Towarzystwa w myśl postanowień 2 ustępu §. 29 statutu zwołuje drugie

Walne zgromadzenie

członków na dzień 12 lipca 1891 na godzinę 5 po południu do sali magistratu z porządkiem dziennym pierwszego zgromadzenia. Rzeszów, dnia 1 lipca 1891.

Pzezes Rady nadzorczej

M. Geschwind.

## MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



W PARYŻU  
Maść ta leczy wrzodki, przyszy, czerwoności, krosty, węgrzy, wysypkę, liszaje, hemoroidy, śwędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Stoik 2 franki we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand. We Lwowie w aptekach pp. Mikołascha i Wewiórskiego; — w Krakowie: w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

We Lwowie w aptece p. Ruckera. 3614

Płótna czystoliniane korczyńskie najtrwalsze i najtańsze dymy, ręczniki różne, chusteczki do nosa w najlepszym gatunku po cenach najniższych. Próbkę franko. Wł. Gonet, w Korczyni ad Krosno. 601

## W Chyrowskim Zakładzie

wychowawczo-naukowym potrzeba od 1go września 1891 dwóch profesorów posiadających kwalifikacyę ustawami państwowymi wymaganą; jednego do filologii klasycznej, drugiego do języka polskiego. Dochody wynoszą 1200 zł. prócz taks egzaminowych od kilkudziesięciu prywatystów i wynagrodzenia za lekcyę nadliczbowe. Łaskawi kompetenci zechcą się zgłosić do rektora Kolegium św. Józefa w Chyrowie. 4248

L. 862 (4233 3-3)

## Konkurs

Wydział Rady powiatowej Podhajeckiej rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę sekretarza Rady powiatowej pod następującymi warunkami.

1) Petent ma się wykazać z ukończonych studiów prawniczych, egzaminów i praktyki administracyjnej a pierwszeństwo mieć będą petenci z kategorii pensjonowanych politycznych urzędników koncepcyjnych.

2) Petent winien władać należycie obydwoma językami krajowymi tudzież językiem niemieckim.

3) Płaca roczna wynosi 800 zł. i 200 zł. dodatku na pomieszkowanie, oprócz wynagrodzenia za jazdy i lustracye gmin a nadto otrzyma trzy kwinkwenia po 200 zł.

4) Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie, lecz czas tego prowizoryum wliczonym zostanie po stabilizacyi do kwinkwenum.

Podania o powyższą posadę wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Podhajcach do dnia 15 lipca br. włącznie.

Z Wydziału Rady powiatowej. Podhajce, dnia 30 czerwca 1891.

### Kantor wymiany

#### c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokacyę polsea

- 4 1/2 prc. listy hipoteczne
- 5 prc. listy hipoteczne premiiowane
- 5 prc. listy hipoteczne bez premii
- 4 1/2 prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 prc. listy Banku krajowego
- 4 1/2 prc. pożyczkę krajową galicyjską
- 4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowiańską
- 4 1/2 prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

**Uwaga:** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych, arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 4252

## Galicyjski Zakład kredytowy włościański w likwidacyi.

508 4271

Na dniu 30 czerwca 1891 wylosowano z będących w obiegu 6 prc. listów dłużnych galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

| po zł. 100      |        | po zł. 500 |                 | po zł. 1000       |  |
|-----------------|--------|------------|-----------------|-------------------|--|
| z seryi 1873    | szt. — | szt. —     | reszt. szt. 190 | razem zł. 190.000 |  |
| cała serya 1874 | " 156  | " 73       | " " 91          | " " 143.100       |  |
| " " 1875        | " 121  | " 87       | " " 51          | " " 106.600       |  |
| " " 1876        | " 248  | " 142      | " " 142         | " " 237.800       |  |
|                 | " 525  | " 302      | " " 474         | " " 677.500       |  |

Wypłata powyżej wykazanych seryj nastąpi w centralnej kasie zakładu we Lwowie od 2 stycznia 1892 począwszy w wysokości 50iu od sta przy równoczesnem wręczeniu odnośnych asygnat na ewentualne dopłaty późniejsze.

Z dniem 1 stycznia 1892 dalsze oprocentowanie powyższych seryj ustaje.

## Konkursa.

L. 44726 (4245 3-3)  
Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego którzy zamierzają w roku bieżącym poddać się egzaminowi na samostnych gospodarzy leśnych lub egzaminowi dla pomocników